

DYKTATURA TITO PROWADZI KRAJ DO ZGUBY KOMUNISCI JUGOSŁOWIANSCY W WALCE ZE ZDRAJCAMI NARODU I PARTII Str. 3
JAK JEZUICKI „PRZEGLĄD POWSZECHNY PROPAGOWAŁ HITLERYZM Str. 4
JAK REDAGOWAĆ PRASĘ FABRYCZNĄ I ŚWIETLIOWA Str. 5
SKANDALICZNE WARUNKI PRACY W „WYTWORNI KONFEKCJI I MUNDURÓW” P. RUSIECKIEGO Str. 6

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, NIEDZIELA, DNIA 29 MAJA 1949 R.

Nr 147 (707)

Jedynie projekt Związku Radzieckiego zapewnia rozwiązanie problemu Niemiec Sesja paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). Piątkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, pod przewodnictwem min. Schumana, trwało przeszło trzy godziny. Przedmiotem obrad była w dalszym ciągu kwestia jednności Niemiec.

Jako pierwszy przemawiał min. Wyszyński, który uzupełnił swe poprzednie wywody, podkreślając ponownie konieczność przywrócenia Sojuszniczej Rady Kontroli i powołania do życia Ogólnoniemieckiej Rady Państwowej pod kontrolą Rady Sojuszniczej.

Reaktywowanie Sojuszniczej Rady Kontroli, na zasadzie obowiązującej w niej jednomyślności, oświadczył Wyszyński, jest niewątpliwie ważnym, ale nie jedynym czynnikiem w problemie jednności Niemiec. Ogólnoniemiecka Rada Państwowa będzie miała doniosłe zadania do spełnienia. Oczywiście jest to tylko początek, ale może ona przeskalać się w organizację, która zapewni jednność Niemiec.

Min. Wyszyński stwierdził dalej, że w przeciwieństwie do de-

legacji radzieckiej, pozostałe delegacje nie wysunęły żadnych konkretnych, konstruktywnych projektów i że pragnąłby poznać się z ewentualnymi ich poprawkami do jego propozycji, które byłyby możliwe do przyjęcia i rozładowały atmosferę, jaka wytworzyła się wokół problemu niemieckiego. Niestety ministrowie państw zachodnich ograniczali się dotychczas jedynie do stawiania pytań, nie wysuwając żadnych konkretnych kontrpropozycji.

Min. Acheson, który zabrał z kolei głos, oświadczył, że zgadza się z Wyszyńskim na temat potrzeby reaktywowania Sojuszniczej Rady Kontroli, natomiast nie akceptuje jego tezy w sprawie jednomyślności jaka winna obowiązywać w tej radzie.

Acheson zapytał min. Wyszyń-

skiego, czy, jego zdaniem, sprawa Rady Kontroli winna być rozstrzygnięta przed omówieniem innych zagadnień, czy też można by przejść do rozpatrzenia innych problemów. On obojętnie wolałby się zapoznać z innymi zagadnieniami np. sprawą reparacji.

Min. Schuman zapowiedział rychłe przedstawienie na piśmie propozycji państw zachodnich w sprawie jednności Niemiec, zaznaczając, że jak mu się zdaje, w toku dotychczasowej dyskusji zarysowały się różnice w ujęciu koncepcji jednności Niemiec i sposobów jej realizacji.

Min. Bevin niemal że nie zabierał głosu na piątkowym posiedzeniu, ograniczając się do stwierdzenia, że nie ma nic do dodania w sprawie dyskusji nad propozycjami radzieckimi, dotyczącymi Sojuszniczej Rady Kontroli.

Min. Wyszyński oświadczył, że chętnie zapozna się z propozycjami ni pozostałych ministrów.

Na tym zakończono piątkowej posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

SZÓSTY DZIEŃ OBRAD
PARYŻ (PAP). W sobotę po południu czterech ministrów spraw zagranicznych zebrał się na następne posiedzenie, by kontynuować dyskusję w sprawie jednności Niemiec.

Przed kolejnym posiedzeniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — ministrowie mocarstw zachodnich zebrał się na naradę we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych. Przedmiotem tej narady miało być ustalenie wspólnego stanowiska mo-

carstw zachodnich wobec propozycji radzieckich.

ZWIĄZKOWCY NIEMIECCY POPIERAJĄ STANOWISKO ZSRR
BERLIN (PAP). Na konferencji Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych w Halle — po witaniu z zadowoleniem propozycji min. Wyszyńskiego w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Państwowej, która powstałaby z połączenia organów gospodarczych strefy radzieckiej i Niemiec zachodnich.

Powzięta na zebraniu rezolucja wzywa wszystkich robotników na terenie całych Niemiec, aby poparli żądania utworzenia Rady Państwowej, która, działając pod nadzorem Sojuszniczej Rady Kontroli, mogłaby się stać zalążkiem rządu ogólnoniemieckiego.

USA żądają dewaluacji

w krajach marszałłowskich

PARYŻ. PAP. 3 czerwca zbierze się w Paryżu komitet doradczy tzw. europejskiej organizacji współpracy gospodarczej. Przedmiotem obrad ma być żądana przez Waszyngton, dewaluacja w krajach marszałłowskich.

BUDOWA KANAŁU Dunaj-Morze Czarne

BUKARESZT PAP. Biuro polityczne Rumuńskiej Partii Robotniczej powzięło uchwałę o przystąpieniu do budowy, w drugiej połowie 1949 r., wielkiego kanału, który połączy Dunaj z Morzem Czarnym.

Ponad 5 miliardów zł przyniosą krajowi zobowiązania podjęte przez świat pracy

WARSZAWA PAP. Łączna suma zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, podjętych dla

uczczenia Kongresu Zw. Zaw. przez zakłady pracy w całej Polsce, wynosi ponad 5 miliardów zł.

Przodują pracownicy przemysłu. Kopalnie, huty, fabryki i inne zakłady pracy, w liczbie ponad 2 tys., podjęły zobowiązania na łączną sumę ponad 4 miliardy 29 mil. zł. Robotnicy rolni 1926 obiektów Państwowych Gospodarstw Rolnych podjęli zobowiązania na sumę ponad 226 mil. zł, a pracownicy samorządu — a sumę ponad 84 mil. zł.

Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Od Kongresu Związków Zawodowych dzieli nas już tylko trzy dni. Można dziś z całą pewnością stwierdzić, że podjęte zobowiązania dla uczczenia tego wielkiego wydarzenia zostaną przez robotników wszystkich zakładów pracy wykonane, a nawet w wielu wypadkach przekroczone.

T. O. R. chłopom

Robotnicy Technicznej Obsługi Rolniczej w Elblągu przeprowadzili główny remont 2 traktorów dla Ośrodków Maszynowych w Gronowie i Zwierznie.

Robotnicy cukrowni w Malborku przeprowadzili kapitalny remont traktora dla gminy Matwy Wielkie, przedterminowo wykonali 1 nawapniacz i 2 wirówki oraz ogrodzili swoje boisko sportowe.

Pół miliona zł oszczędności

Robotnicy Fabryki „Przemysł Chemiczny” przy Kanale Kaszubskim w Nowym Porcie dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wybudowali przedterminowo chłodnicę na kwasowni, wykonali stoły i rynnę niezbędne dla jej ustawienia oraz wmontowali nowy zrobiony przez nich sztućiec w piecowni. Przy pracach tych zaoszczędzono 490.000 zł.

Robotnicy rolni likwidują odłogi

Robotnicy zespołu majątków Lisowe wykonując swoje zobowiązania kongresowe zlikwidowali 130 ha odłogów oraz przeprowadzili remont maszyn rolniczych i budynków mieszkalnych. Poza tym wybudowali nową tuczarnię. Roboty te przedstawiają wartość 2.820.000 złotych.

4 dywizje Kuomintangu poddały się Armii Ludowej Zdobycie Szaowu i Szunczang

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w prowincji Fukien oddziały Armii Ludowej zajęły dwa dalsze miasta rejonowe

Szaowu i Szunczang, położone w północno-zachodniej części prowincji.

Na linii kolejowej Czekiang — Kiangsi Armia Ludowa zdobyła miasto Tishien na południowy wschód od Nanczangu i Czangszu położone w odległości 40 mil na południowy zachód od Nanczangu.

W toku ostatniej fazy walk o Szanghaj Armia Ludowa wzięła wiele tysięcy jeńców. M. in. sztab 21-ej armii Kuomintangu. Ponadto poddały się 4 dywizje kuomintangowskie, w tym 2 w pełnym składzie.

Uroczysta akademii w stolicy ku czei Christo Botewa

WARSZAWA PAP. 28 bm., w związku z obchodzoną obecnie przez narody słowiańskie 100-ną rocznicą urodzin wielkiego bułgarskiego poety rewolucjonisty i bojownika o wolność, Christo Botewa — w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się pod protektorem premiera J. Cyrankiewicza, uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Komitetu Słowiańskiego, Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej i Zw. Literatów Polskich.

Na akademii przyblił: Wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR — Lebiediewem i ambasadorem

Ludowej Republiki Bułgarskiej — Rozowskim.

Przybyli liczne poczyty sztandarowe partii politycznych i organizacji społecznych oraz przedstawiciele życia kulturalnego stolicy.

Jako ostatni z mówców zabrał głos przedstawiciel Francuskiej Partii Komunistycznej — Andre Marty, który zanalizował obecną sytuację we Francji. Podkreślił on, iż plan Marshalla zmierza do przekształcenia Francji w półkolonię amerykańską, podporządkowaną imperialistom amerykańskim. Marty stwierdził z mocą, że robotnicy francuscy tak, jak przed 30 laty, tak i obecnie stoją wiernie po stronie Związku Radzieckiego.

Na zakończenie manifestacji przewodniczący czeskosłowackiego Zgromadzenia Narodowego — dr. John wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Czechosłowacka Partia Komunistyczna i cały naród czechosłowacki, będą coraz bardziej utrwalali sojusz i przyjaźń ze wszystkimi narodami, walczącymi o pokój i demokrację, z połącznym Związkiem Radzieckim na czele.

51.803 miliony dochodów - 51.570 milionów wydatków

Rada Najwyższa Federacji Rosyjskiej zatwierdza budżet na rok 1949

MOSKWA (PAP). 27 bm. zakończyła się tu sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Na ostatnim posiedzeniu przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Federacji Czernousow, który scharakteryzował sukcesy Federacji w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Następnie przemawiał min. finansów Safronow, który o-

świadczył, że Rada Ministrów uwzględniła wszystkie wnioski deputowanych, dotyczące budżetu państwowego.

Sesja jednomyślnie zatwierdziła budżet Federacji na 1949 rok, który wynosi po stronie dochodów — 51.803 miliony rubli i po stronie wydatków 51.570 milionów rubli.

Zostały także zatwierdzone wszystkie dekrety Prezydium Rady Najwyższej.

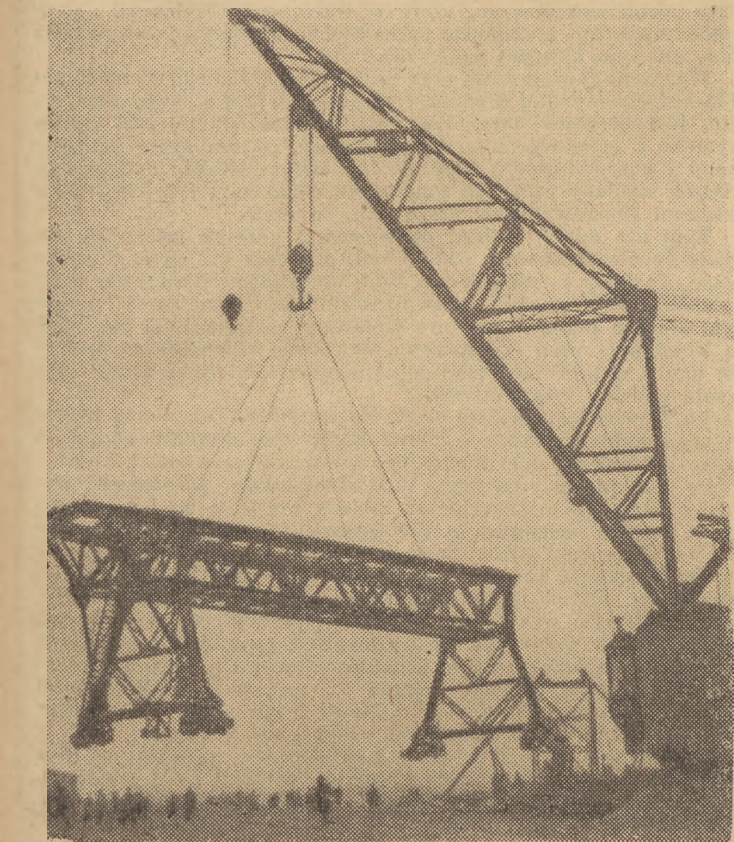
Tam, gdzie przed rokiem rosła wiklina

Pierwszy statek węglowy przybił do nowego nabrzeża w Szczecinie

TEL. WL. W dniu wczorajszym oddano do użytku w Szczecinie nowe nabrzeże, przeznaczone do przeładunku węgla. W uroczystości wzięli m. in. udział wicemin. Zegluga dr Petrusiewicz i przedstawiciel KC PZPR — tow. Popiel. Przekazując do eksploatacji nowe nabrzeże, wykonane całkowicie według polskich projektów, wicemin. Petrusiewicz wskazał na wielkie znaczenie rozbudowy portu szczecińskiego dla gospodarki krajowej i podkreślił ogrom pracy nasze-

„Nasze porty mają zapewnić rozwój, ponieważ służą sprawie narodu, sprawie podniesienia poziomu życia mas pracujących, służą naszemu naturalnemu zapleczu, jakie stanowią kraje demokracji ludowej, związane z Polską bratnimi sojuszami.

Nasze porty będą służyć bratniej Czechosłowacji, Węgrom, Rumunii, Bułgarii. Zbudowanie tego nowego nabrzeża jest przykładem braterskiej



Montaż dźwigu portalowego na nabrzeżu portu szczecińskiego

ko robotnika, inżyniera, i technika. „Tu, gdzie obecnie znajduje się twardy beton i szyny kolejowe, rosła przed rokiem wiklina, a tam, gdzie można było przejść suchą nogą, przemumował dziś wielki statek węglowy” — powiedział wicemin. Petrusiewicz.

Przemawiając w imieniu PZPR tow. Popiel stwierdził m. in.:

współpracy narodów, waleczących o pokój, o wyższy poziom mas pracujących. Pierwszy uruchomiony na tym nabrzeżu dźwиг portalowy, o nośności 7 ton, jest wykonany w czeskich zakładach Gottwaldowo, na podstawie planów polskich inżynierów, a montaż dźwigu wykonała drużyna robotników czeskich z tych zakładów.” (J. s.)

Idziemy drogą zwycięstwa

Wielka manifestacja w Pradze z okazji Zjazdu Komunistycznej Partii CSR Tow. Zambrowski przemawia w imieniu PZPR

PRAGA (PAP). W piątek, na rynku starego miasta w Pradze, odbyła się potężna manifestacja z okazji IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Manifestację zajął przewodniczący praskiego komitetu wojewódzkiego KPCz — poseł Krosnar, po czym min. spraw wewnętrznych — Nosek, członek Komitetu Centralnego PKCz — odczytał pismo z pozdrowieniami dla IX zjazdu, od Komitetu Centralnego WKP(b).

Z pozdrowieniami od bratnich partii komunistycznych i robotniczych wystąpili, obecni na zjeździe, goście zagraniczni.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAMBROWSKIEGO.

Serdecznie witamy przez uczestników manifestacji — zabrał głos

Ostatnie wiadomości sportowe

Skonecki przegrywa

WARSZAWA. Przerwany w piątek przy stanie 9:7, 5:4 mecz Asboth-Skonecki zakończył się zwycięstwem Węgry 9:7, 10:8, 8:7, 8:6.

Spotkanie Jędrzejowskiej z Hinczy zakończyło się zwycięstwem Hinczy 6:4, 8:6.

Spotkanie Feher-Hebda przerywano z powodu ciemności przy stanie 7:5, 3:6, 2:3.

Mistrzostwa Polski we florecie

ŁÓDŹ. W mistrzostwach Polski we florecie kobiet 1 miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Liszkowska (Katowice) nie ponosząc porażki, 2) Markowska 7 zwyc., 3) Skupieńówna 6 zwyc., 4) Nawrocka 5 zwyc.

WYSTĄPIENIE TOGLIATTI'EGO.

Generalny sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti, mówiąc o ciężkiej walce, prowadzonej przez naród włoski o wolność, wyraził pewność, iż lud włoski zrzuca z siebie jarzmo obecnego reżimu i połączy się z wolnymi narodami, które budują socjalizm.

Nowe fabryki, kombinaty tłuszczowe, mleczarnie, bekoniarnie ...

Rozbudowa przemysłu rolnego i spożywczego podniesie dobrobyt mas pracujących Polski

Wywiad z ministrem inż. Rumińskim

WARSZAWA (PAP). Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego, inż. B. Rumiński, udzielił wywiadu redaktorom gospodarczym PAP, na temat perspektyw rozwojowych tego przemysłu.

Minister Rumiński stwierdził m. in.:

W planie 6-letnim, obok przemysłu ciężkiego, przemysł rolny i spożywczy odegra niepoślednią rolę.

Po 6 latach dostarczą namy co roku dla wsi nie tylko ponad 10 tys. traktorów, przeszło cztery razy więcej nawozów oraz trzy razy więcej maszyn rolniczych, ale również odbierać od rolnictwa co roku o 400 tys. ton więcej mięsa, o blisko 100 tys. ton więcej tłuszczu i olejów, o 300 tys. ton więcej cukru, o 6 miliardów l. więcej mleka itp. To znaczy, trzeba będzie w ciągu tego czasu wybudować wiele dziesiątków nowych fabryk: kilka wielkich kombinatów tłuszczowych, kilkadziesiąt nowoczesnych mleczarni, kilka nowych bekoniarni i fabryk konserw, przeszło 20 chłodzi, dwanaście rozrarni, dwie duże cukrownie itp.

W wyniku przebudowy gospodarki rolnictwa, sprawności i gospodarności PGR, podnoszenia wydajności gospodarstw drobnych oraz rozwoju planowej gospodarki spółdzielczej, następuje i nastąpić będzie nieustanny proces podnoszenia kultury rolnej, a co za tym idzie, wzrost plonów i produkcji rolniczej.

Jednym z najważniejszych zadań jest rozbudowa przemysłu

tłuszczowego. Przemysł ten będzie musiał, w oparciu o nowoczesną technikę, ulec całkowitej modernizacji i rozbudowie. Poza tym wszelkie artykuły spożywcze muszą być dostarczane dla szerokiej mas pracujących, w takiej postaci i tak przygotowane, aby mogły

być skonsumowane w gospodarstwie domowym przy minimum pracy. Ten fakt wymaga specjalnych przygotowań.

W MONOPOLACH.

Na odcinku monopolu spirytusowego rozbudujemy produkcję tzw. spirytusu odwodnionego, slosowanego w mieszankach do napędów samochodów i traktorów. W planie 6-letnim przewiduje się 4 — 5

krotnie zwiększenie dotychczasowej produkcji spirytusu odwodnionego, co w przeliczeniu na paliwo oznacza równowartość przeszło 100 tys. ton benzyny.

W ciągu kilku lat zmienimy charakter monopolu spirytusowego. Dziś 2/3 produkcji PMS — to wódka, wkrótce 3/4 całej produkcji będzie stanowił spirytus przemysłowy.

Jeżeli chodzi o monopol tytoniowy, cały nasz wysiłek musi być skierowany na poprawę jakości tytoniu, głównie po przez dokładniejsze przeprowadzenie procesu fermentacji.

WSPÓŁPRACA Z ROLNICTWEM.

Nasza współpraca z rolnictwem rozwija się dobrze, ale jest ona za urzędowa. Rozszerzać i pogłębiać tę pracę powinna nauka i instytucje badawcze. Praca naukowo-badawcza, to nie tylko odosobnione laboratorium i kilku uczonych ludzi, którzy głośnią się nad rozwiązaniem zadań. Dziś badania naukowe — to szerokie włączenie do prac instytucji naukowych wszystkich zajmujących się rolnictwem i przemysłem rolnym.

Zarządzeniem władz państwowych został powołany Główny Instytut Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Myślę, że instytut ten, w powołaniu z Instytutem Gospodarczym Wiejskiego, będzie organizatorem postępu i rozwoju przemysłu rolnego i spożywczego w Polsce.

Rejestracja analfabetów Zarządzenie Pełnomocnika Rządu

WARSZAWA (PAP). W ramach prac przygotowawczych do likwidacji analfabetyzmu w Polsce, wydane zostało zarządzenie Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem min. Matuszewskiego w sprawie rejestracji wszystkich analfabetów i półanalfabetów.

Akcje rejestracyjną przeprowadzają w gromadach Gromadzkie Komisje Społeczne do walki z analfabetyzmem — w miastach i miasteczkach — Rejonowe Komisje oraz Komitety Blokowe. Z ramienia komisji prace rejestracyjne wykonują specjalnie przeszkoleni w tym celu rejestratorzy. Komitety blokowe mogą powołać do funkcji rejestracyjne prowadzących meldunki lub administratorów.

Rejestracja będzie przeprowadzana przez rejestratorów osobiście, w miejscach zamieszkania analfabetów — z wyjątkiem analfabetów rejestrowanych w miejscu pracy, których komisja rejestracyjna wieści na listy rejestracyjne bezpośrednio, na podstawie nadesłanych zbiorczych zgłoszeń rad zakładowych.

Zarządzenie przewiduje śc-

śle terminy przeprowadzenia rejestracji. Czynności przygotowawcze do rejestracji winny być ukończone do dnia 10.VI 1949 r. Komisje gromadzkie rejonowe i komitety blokowe winny do dnia 20.VI 49 r. zamknąć rejestrację na swych terenach i przesłać wykazy stanu analfabetów do gminnych (dzielnicowych) komisji.

W ciągu następnych trzech tygodni winny być sporządzone zestawienia i to: w gminach do 28.VI 49 r., w powiatach do 6.VII 49 r., w województwach do 12.VII 49 r. tak, żeby zestawienia wojewódzkie znalazły się w dniu 15.VII 1949 r. w biurze Pełnomocnika Rządu (Warszawa — Prezydium Rady Ministrów).

Linia trolleybusowa połączy Duży Kack z Gdynią

MZKGG uzgodniły z Urzędem Wojewódzkim i MRN w Gdyni sprawę budowy linii trolleybusowej na trasie Duży Kack — Orłowo — Gdynia. Plac Kaszubski. Linia ta u sprawny równocześnie przewozić pasażerów na trasie Sopot — Gdynia.

Po zatwierdzeniu dokumentacji i kosztorysów, prace przy budowie nowej linii rozpoczyna się już w pierwszych dniach czerwca.

Projekt budowy linii trolleybusowej Dworzec Kaszubski — Dworzec Morski w Gdyni został obecnie zaniechany i będzie aktualny dopiero w 1959 roku. Realizacja projektu natrafiła na poważne przeszkody techniczne, spowodowane brakiem wiaduktów nad torami kolejowymi, przebudowa

dworca gdynskiego i dużym nasileniem ruchu na wąskiej, dotychczasowej trasie przy ul. Morskiej.

Zwycięstwo nad reakcją w Czechosłowacji umożliwia wszechstronny rozwój kraju

Z obrad IX Zjazdu Komunistycznej Partii CSR

PRAGA PAP. Piątkowe obrady IX Zjazdu KPCz zagali min. W. Nosek witając liczne delegacje robotnicze i młodzieżowe, przybyłe z różnych stron Czechosłowacji z pozdrowieniami od mas pracujących.

W dyskusji zabrał głos min. spraw zagr. dr W. Clementis. Mówca stwierdził na wstępie, iż

po zwycięstwie, odniesionym w lutym ub. r. nad reakcją, uświadczono już głębokie zmiany zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej państwa.

Piętnując działalność reakcji minister wskazał, iż celem jej było osłabić więzy sojusznicze, łączące Czechosłowację z Związkiem Radzieckim i zwrócić republikę umowami politycznymi i gospodarczymi z zachodem.

Ilustrując obecną sytuację polityczną w świecie, mówca zaznaczył, iż istniejące napięcie wywołane polityką St. Zjednoczonych swą historyczną propagandą wojenną. Jednakże niejednoznaczność obóz wojenny nie może liczyć na poparcie mas ludowych, lecz przeciwnie — jest bezsilny wobec wolnościowych ruchów mas na Dalekim Wschodzie, gdzie powstają niezłomne twierdze pokoi.

„Pozycja Związku Radzieckiego jest jasna — oświadczył min. Wyszynski. Żadamy powrotu do uchwał poczdamskich i utworzenia Centralnej Rady Państwowej wyłonionej z istniejących w obu strefach organizmów gospodarczych... Ten centralny organ ma być uprawnienia rządów, ale pozostałby pod kontrolą Rady Czołostronnej”.

J. Cywiak.

Związkiem Radzieckim oraz w walce o pokój.

WKP (b) wyraża przekonanie, iż Komunistyczna Partia Czechosłowacji wierna zasadom marksizmu-leninizmu oraz zasadom międzynarodowego proletariatu wykona na wielkie dzieło w budowie socjalizmu.

Z kolei min. Kopecky odczytał treść listu, w którym Zjazd KPCz przesyła generalissimowi Staliniowi serdeczne pozdrowienia oraz wyraża wdzięczność za wyzwanie Czechosłowacji i pomoc przy jej odbudowie.

Po zakończeniu obrad popołudniowych odbyła się na rynku stary miasta w Pradze olbrzymia manifestacja.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA ZAPOTOCKY'EGO

PRAGA PAP. W czwartek, drugim dniu obrad zjazdu, premier A. Zapotocky wygłosił referat, na temat zadań, których wykonanie zabezpieczy pomyślną realizację planu gospodarczego.

Przed wszystkim nastąpić musi przebudowa strukturalna przemysłu, która winna być dostosowana do potrzeb rynku wewnętrznego, jak również rynków zagranicznych. Nie biorąc pod uwagę zysku kapitalistycznego, winny my popierać kraje słabo uprzemysłowane i dostarczać im maszyn oraz urządzeń dla fabryk, elektrowni, cukrowni itp. Z tego względu duże znaczenie posiada dla nas współpraca z krajami demokracji ludowej.

To samo dotyczy produkcji rolniczej, od rozwoju której zależy podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Należy dążyć do największego rozwoju spółdzielczości wiejskiej, której zadaniem jest obrona i zabezpieczenie interesów drobnych i średnich rolników.

325 tysięcy nowych spółdzielców

WARSZAWA PAP. W gmachu KCZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród przedstawicielom zespołów robotniczych, które wyróżniły się w czasie prowadzonej przez KCZZ i Centralny Zw. Spółdzielczy, akcji werbowania nowych członków spółdzielni.

Jak wynika ze sprawozdania, od 15 lutego do 15 kwietnia br. do spółdzielni spożywczych, wstąpiło 275 tys. członków zw. zaw. 50 tys. członków zw. zaw. wstąpiło do spółdzielni ZSCH.

Inauguracja Roku Mickiewiczowskiego w teatrze „Wybrzeże“ w Gdyni

Teatr Dramatyczny w Gdyni, pod kierownictwem artystycznym Iwo Galla zainaugurował Rok Mickiewiczowski ciekawą imprezą pod nazwą „Ja kocham cały naród“.

Całość imprezy składała się z trzech części, z których największe zainteresowanie widzów wywołały zbiorowe recytacje ballad:

Ucieczka i Romantyczność. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się recytacje sonetów krymskich, „Muzy“ i wyjątki z „Pana Tadeusza“.

W przedstawieniu wzięli udział czołowi artyści Wybrzeża, z Cwiklińskim, Łaszewskim, Barczyńską, Stankiewiczem na czele.

Obrady w Pałacu Różowych Marmurów

(Od specjalnego wysłannika AR na konferencję Wielkiej Czwórki w Paryżu)

PARYŻ, 27 MAJA

Dla polityków zachodnich oraz zachodniej prasy reakcyjnej proste i logiczne propozycje Wyszyńskiego, oparte na istniejących układach i zobowiązaniach wielkich mocarstw, okazały się wielką niespodzianką. Przedstawiciele mocarstw zachodnich zjechali, — jak wiadomo — do Paryża na wiele dni przed rozpoczęciem konferencji dla uzgodnienia w największej tajemnicy swej taktyki — w przewidywaniu jakichś ponoć rewelacyjnych propozycji, z którymi miał wystąpić Związek Radziecki. Również reakcyjna prasa zachodnia snuła od dwóch tygodni najbardziej fantastyczne przewidywania co do ewentualnych posunięć radzieckich i nie skąpiła w związku z tym rad dla zachodnich polityków, ministrów, pouczając ich, jak mają postępować w każdym wypadku.

Panowie Acheson, Bevin i Schuman musieli ze zdumieniem stwierdzić — pisał paryski dziennik „Combat“ — że propozycje, wysunięte przez przedstawiciela Moskwy, były właśnie tym, czego nie przewidzieli. Dla Bohlena, subtelnego eksperta departamentu stanu — dodaje pismo — wypadek ten jest dość kompromitujący.

ODWRÓCENIE POJĘĆ

Należy stwierdzić, że odpowiedzi ministrów mocarstw zachodnich na propozycje ministra Wyszyńskiego, nie grzeszyły nadmiarem argumentów. Pierwszy odpowiedział Acheson, za nim Bevin i Schuman. Wszyscy trzej mówili w gruncie rzeczy to samo. Stwierdzili oni, że powrót do uchwał poczdamskich i wznowienie czołostronnej kontroli oznaczałoby rzekomo krok wstecz, że prowadziłoby to do zniweczenia całego postępu społecznego i gospodarczego osiągniętego rzekomo przez

ich rządy w Niemczech zachodnich.

Nie ograniczając się do podnoszenia rzekomych sukcesów gospodarczych Bizonii, minister Acheson i jego zachodni koledzy starali się na wszelki sposób pomniejszyć rzeczywiste sukcesy gospodarki pokojowej, osiągnięte w strefie radzieckiej. Argument ten potrzebny jest zachodnim politykom dla uzasadnienia ich stanowiska, że jednostka gospodarcza Niemiec jest niemożliwa, gdyż strefa radziecka biedna i niedochodowa byłaby jakoby ciężarem dla stref zachodnich. Jednym słowem — interes się nie opłaca. Min. Wyszyński rozprawił się rzeczowo z tym argumentem w czwartym dniu konferencji, wykazując przy pomocy bogatego materiału faktycznego i statystycznego całą jego bezpodstawność.

ZNACZENIE

JEDNOMYŚLNOŚCI

Niemniej gruntownie rozprawił się min. Wyszyński z pozostałymi argumentami swoich oponentów. Politycy zachodni wystąpili przeciwko zasadzie jednomyślności, która zgodnie z uchwałami poczdamskimi obowiązuje sojuszniczą Radę Kontroli. Zasada jednomyślności jest w tych warunkach — powiedział min. Wyszyński — jedyną zasadą demokratyczną, umożliwiającą mniejszości obronę swoich pozycji. Jeśli odrzucić tę zasadę, to odpada również możliwość dyskusji, a stano-wisko większości staje się dyktatem, narzuconym mniejszości. Min. Wyszyński zwrócił uwagę, że politycy zachodni sami uznali zasadę jednomyślności w wielu wypadkach w stworzonym przez nich tzw. statucie okupacyjnym. Okazuje się więc, że to co jest cnotą dla trójki, staje się grzechem dla czwórki. Jednomyślność w łonie trójki może być — zdaniem zachodnich polityków — do-

brą zasadą, dla czwórki już się nie nadaje. Trzystronna kontrola nad Niemcami — Trizonia — jest ich zdaniem dobrą rzeczą, ale czterostronna kontrola — jednostka Niemiec, już jest złą rzeczą. Czy z tego wynika — zapytuje min. Wyszyński — że chcąc kontrolować Niemcy bez Związku Radzieckiego? Delegacja radziecka — powiedział on — nie może w żadnym wypadku uznać słuszności argumentu, skierowanego przeciwko naszej propozycji — wznowienia Rady Kontroli na podstawie czterostronnej.

JASNA POZYCJA

Dotychczasowa dyskusja pozwała ją już z dużą jasnością określić, dookoła czego będą się toczyły dalsze debaty czterech ministrów. Min. Wyszyński dał jasno do zrozumienia, że wznowienie czołostronnej kontroli nad Niemcami

jest sprawą o znaczeniu zasadniczym. Podkreślił on przy tym, że obecne propozycje radzieckie nie są po prostu powtórzeniem tego, co było już dwa lata temu. Różnią się one tym, że oparte są obecnie na fakcie istnienia organizmów gospodarczych w strefie radzieckiej i w strefach zachodnich, z których ma być wyłoniona ogólnoniemiecka Rada Państwa.

„Pozycja Związku Radzieckiego jest jasna — oświadczył min. Wyszyński. Żadamy powrotu do uchwał poczdamskich i utworzenia Centralnej Rady Państwowej wyłonionej z istniejących w obu strefach organizmów gospodarczych... Ten centralny organ ma być uprawnienia rządów, ale pozostałby pod kontrolą Rady Czołostronnej”.

J. Cywiak.



Polscy reporterzy francuscy i zagraniczni pracują w chwili rozpoczęcia konferencji. Na zdjęciu widoczni delegaci radzieccy: Gen. Czujkow, komendant Wojsk Radzieckich w Niemczech (z lewej) i Wyszyński — Min. Spraw Zagr. ZSRR (z prawej)

Walczymy o nowy styl życia

Osiągnięcia i zadania Związków Zawodowych w pracy kulturalno-oświatowej

W czerwcu mijają cztery lata od rozpoczęcia po wojnie przez związki zawodowe systematycznej i zorganizowanej pracy kulturalno-oświatowej. Dziś, w przededniu II Kongresu Związków Zawodowych, pragniemy zdać sobie sprawę z osiągnięć i błędów, pragniemy przyrzec się dotychczasowym doświadczeniom, aby z nich wyciągnąć właściwe wnioski dla dalszej pracy.

Rozpoczynając, po wyzwoleniu, pracę kulturalno-oświatową na terenie związkowym w skali masowej, nie posiadaliśmy własnych wzorów, na których moglibyśmy się oprzeć. Wprawdzie przed wojną związki zawodowe zajmowały się pracą kulturalną, była to jednak niewielka akcja w małych zespołach, pracujących nieregularnie, często pod wpływem ideologicznego burzaczki. Brak było środków materialnych, lokali itd. Reżim sanacyjny konsekwentnie hamował rozwój oświaty i kultury na terenie robotniczym, aby nie doprowadzić do podniesienia świadomości mas, lewicowe Związki Zawodowe były przez władzę zamykane, wskutek czego przerywała się bezustannie działalność oświatowa na tym terenie.

Przełom w życiu intelektualnym robotnika

Dopiero w Polsce Ludowej zaistniały warunki rozwoju wielkiej masowej akcji kulturalno-oświatowej. Od pierwszej chwili wyzwolenia, wraz z odbudowywaniem się ze zgliszcz zakładami pracy, powstawały z inicjatywą samych robotników, świetlice. Równie samorządnie powstawały w tych świetlicach amatorskie zespoły artystyczne, przypadkowo kompletowane biblioteczki.

Oddawna tłumione w masach robotniczych dążenia do oświaty, do książki, do korzystania ze zdobyczy kulturalnych, wybuchło z żywiołową siłą. W życiu intelektualnym robotnika nastąpił przełom. Stąd przed nim otworom najlepsze wartości postępowej nauki i kultury. Chęć przyswojenia sobie tych wartości sprzyjała rozwojowi akcji kulturalnej. W warunkach władzy ludowej Związki Zawodowe w rozwinęły masowy ruch kulturalny i oświatowy o zasięgu niespotykanym dotąd w Polsce.

Masowa akcja

W ciągu trzech lat w imprezach artystycznych, odczytach, zebraniach dyskusyjnych itp., organizowanych przez związki zawodowe, wzięło udział około 23 milionów ludzi. Jest to cyfra zawrotna. Świadczy ona najlepiej o masowym charakterze akcji kulturalno-oświatowej wśród związkowców, o ich wielkim zainteresowaniu i żywym udziale w tworzeniu jej nowych form. Każdy projekt pracy, czy to w zakresie oświaty, czy imprez artystycznych, każde ulepszenie metod pracy świetlicowej, jest podchwytywane przez świetlice, ogarniając w niesłychanie krótkim czasie wiele ośrodków.

W początkach br. podjęto akcję samokształceniową w świetlicach. W ciągu trzech miesięcy liczba kół urosła do 1200, a dziś szkoli się w nich przeszło 28 tys. osób, które dokształcają się w zakresie zagadnień Polski współczesnej, ekonomii politycznej, przyrodniczo-technicznych itd.

Walka z analfabetyzmem — czołowym zadaniem

Sprawa podniesienia poziomu oświaty, upowszechnienia wiedzy w naszym kraju, stała się sprawą każdego człowieka pracy. Dlatego walka z analfabetyzmem, która w pracy oświatowej związków została postawiona na pierwszym planie, stała się przybiera na sile. W czasie trwania Tygodnia O-

światy zorganizowano kilkaset fabrycznych komitetów społecznych do walki z analfabetyzmem. Związkowe kursy dla analfabetów, utworzone w tym roku, obejmują z górą 28.000 osób.

Akcja kulturalno-oświatowa rozwija się wielostronnie i zatacza coraz szersze kręgi.

Dziś, biblioteki związkowe stanowią 26 proc. wszystkich bibliotek w kraju. Istnieje 5 tys. zespołów świetlicowych. W repertuarach tych zespołów znajdują się twory Mickiewicza, Gorkiego, Prusa, Żeromskiego. Uczestnicy zespołów mają możliwość nie tylko poznania arcydzieł literatury wszechświatowej, ale także ich głębokiej analizy.

Samorodne siły twórcze ludu

Ujawniono, ukryte w klasie robotniczej, siły twórcze, talenty, które w okresie rządów kapitalistycznych nie miały żadnych możliwości rozwojowych. Po raz pierwszy w dziejach warszawskiego Muzeum Narodowego, jego sale zapelnili się pracami plastycznymi amatorów. Trochę opieką nad ruchem amatorskim w plastyce pomoże upowszechnić kulturę plastyczną w szerokich masach i wydobycie wciąż nowe talenty, które odpowiednio kształcone, mogą odegrać poważną rolę w rozwoju naszej sztuki narodowej.

Ludzie pracy, znalazłszy się w kręgu oddziaływania najwyższych wartości kulturalnych, pracą nad sobą, pogłębianiem swych wiadomości, coraz częściej spędzaniem wolnego czasu w świetlicy i coraz aktywniejszym udziałem w pracy świetlicowej, kształtują nowy styl życia intelektualnego i społecznego.

Do ważnych zadań pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych należy pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wzajemna wymiana doświadczeń między miastem, a wsią, organizowana łączność świetlic fabrycznych ze świetlicami wiejskimi, kształtuje nowe formy tego sojuszu. Współpraca ta da jeszcze lepsze rezultaty, gdy na wieś udamy się pracownicy kulturalno-oświatowi świetlic fabrycznych, aby pomagać świetlicom wiejskim.

Niedociągnięcia i błędy

Są jednak w naszej pracy i niedociągnięcia i błędy, z których musimy dobrze zdać sobie sprawę, by je przezwyciężyć w dalszej pracy. Masowa propaganda postrzega, wciąż zbyt abstrakcyjna, nie dość związana z zagadnieniami produkcji. Zbyt słabo i niedostatecznie konkretnie popularyzujemy przedświadczenia pracy, racjonalizację, zasłużonych mistrzów oszczędności.

Nie wszystkie ogniwa związku wykazują należyte zrozumienie dla pracy kulturalnej. Niektóre zarządy oddziałów zw. zaw. i rady zakładowe niedostatecznie spreżyscie kierują, racją na tym odcinku, wskutek czego wiele naszych świetlic jest zaniedbanych.

Do ważnych wiec zadań należy wzmocnienie roli aparatu kierowniczego w pracy kulturalnej wszystkich instancji związkowych, zwłaszcza najniższych.

Rozwój akcji wymaga dalszej centralizacji pracy i przezwyciężenia do końca pokutujących jeszcze w niektórych ogniwach związkowych tendencji separatystycznych.

Świetlica dla wszystkich ludzi pracy

Świetlica, szczególnie na dalekiej prowincji, nie może być otwartą jedynie dla członków związku zawodowego. Przeciwnie, winna ona stać się ośrod-

kiem kulturalnym, skupiającym pracowników różnych zawodów, jak również rodziny pracowników. Takim celowi będą służyły organizowane obecnie świetlice międzyzwiązkowe. Ale i świetlice fabryczne winny, w miarę możliwości, zaspakajając potrzeby okolicznej ludności pracowniczej.

Dotychczas nie zdołaliśmy wciągnąć do naszej pracy rodzin pracowników. Musimy wycofać nad nimi opiekę kulturalno-oświatową i podnieść poziom uświadczenia milionów rzesz żon i matek pracowników.

Likwidacja błędów i niedo-

ciągnięć, stałe doskonalenie form, obejmowanie zasięgiem akcji kulturalno-oświatowej coraz szerszych warstw ludzi pracy, to nasze zadania na przyszłość. Możemy sobie jednak powiedzieć już dzisiaj, że potrafiliśmy stworzyć robotniczy, masowy ruch kulturalny w formach i rozmiarach, nieznanych i niemożliwych w ustroju kapitalistycznym. Praca nasza służyła na każdym swym odcinku ludowi w Polsce, budującemu fundamenty ustroju socjalistycznego.

Stefania Cieślukowska
Kier. Wydz. Kultury
i Oświaty KCZZ

Dyktatura Tito prowadzi kraj do zguby

Komuniści jugosłowiańscy w walce ze zdrajcami narodu i partii

Gazeta „Robotniczo-Deło”, organ Bułgarskiej Partii Komunistycznej, opublikowała oświadczenie grupy komunistów jugosłowiańskich, emitujących politycznych, zbliżonych z Jugosławią na terytorium Bułgarii.

W oświadczeniu tym czytamy:

Pod osłoną hasła zbudowania socjalizmu „własnymi siłami” Tito i jego sługusy wprowadzają naród w błąd, izolują Jugosławię od ZSRR i krajów demokracji ludowej, przestawiają ją w republikę burżuazyjną i włączają do obozu imperialistycznego. Mimo, że na t. zw. „V Zjeździe Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej” Tito i jego klika obiecali starać się ze wszystkich sił o likwidację „rozbieżności zdań” między KC KPJ i CK WKP (b)”, w istocie prowadzą oni obecnie jeszcze bardziej szkodliwą kampanię przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i przez swe konsekwentne zdradzieckie stanowisko pomagają imperialistom.

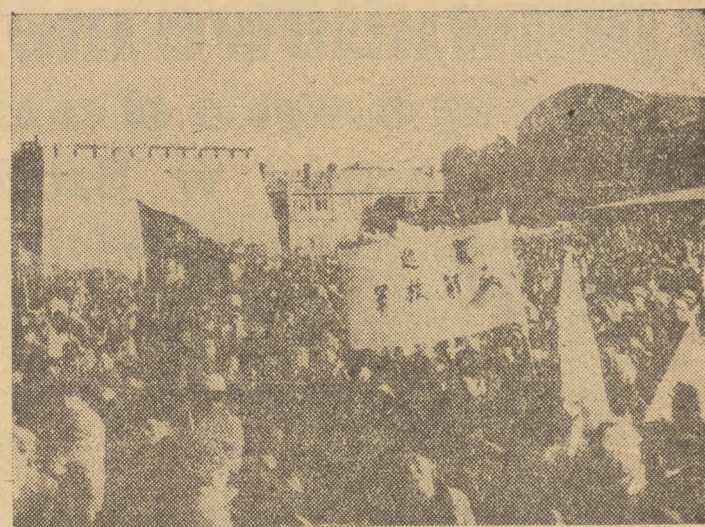
Prześladowanie działaczy rewolucyjnych

W kraju naszym — w Timokskiej Krainie — prawie wszystkie organizacje partyjne zaaprobowały jednomyślnie rezolucję Biura Informacyjnego oraz podały ostrej krytyce działalność KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, przez rażony wytworzony sytuacja, wysłał niezadowolone do Timokskiej Krainy Radosławowicza — człon-

ka KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, Dragoslawa Mutapowicza, ministra Serbskiej Republiki Ludowej, Miloslawowicza — członka KC Partii Komunistycznej Serbii i grupę oficerów z urzędów bezpieczeństwa państwa węg. z płk. Władem Bejanowiczem na czele. Grupa ta pod dowództwem Radosławowicza zaczęła jeździć po powiatach, stając się za pomocą groźb i aresztów łamać nieugiętą postawę komitetów partyjnych i zmusić je, aby wykreśliły się one obrony rezolucji Biura Informacyjnego.

W okresie tym aresztowano najwybitniejszych przywódców partyjnych obwodu. Sekretarz powiatowego komitetu partii w Regotinie, deputowany Dragolub Radislawowicz-Astanke, odznaczony orderem za udział w walce 1941 roku i członek Partii Komunistycznej od 1941 roku — został aresztowany osobiście przez Dobriwoja Radosławowicza, którego Stanke oświadczył wówczas: „Możecie robić z mną co chcecie, wierzę w partię bolszewicką i Stalina — woda rewolucji. Nie mogę uwierzyć w słuszność stanowiska KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, ponieważ rzeczywistość potwierdza słuszność rezolucji”.

Organizacja partyjna naszego kraju dostała się pod kontrolę urzędu bezpieczeństwa państwa. Na stanowisko członka komitetu obwodowego mianowany został major Života Sawicz, Serb, doświadczony żandarm Rankowicza. Natychmiast po przybyciu do Zajczare oświadczył on: „że nie ma zamiaru usuwać czet-



Chińska Armia Ludowa szybkim marszem posuwa się naprzód, wyzwalając z rąk faszystowskiego Kuomintangu coraz to nowe obszary. Mieszkańcy Peiping manifestują swą radość z zajęcia miasta przez Armię Ludową.

ków, którzy zdaniem jego nie są już niebezpieczni, lecz musi odczyszczyć Timokską Krainę od zwolenników Biura Informacyjnego, którzy są „głównymi wrogami”. Następnie nie tracąc czasu, wraz z sekretarzem komitetu obwodowego, Zywan Wasilewiczem, opracowali oni plan aresztowania zwolenników rezolucji Biura Informacyjnego i plan całej serii prowokacji. W tym celu sporządzili również listy osób, podlegających aresztowaniu i wydali zarządzenie powiększenia więzień w Zajczare, aby można było w nich pomieścić około 200 komunistów.

Zaczęły się również represje przeciwko oficerom i sierżantom armii jugosłowiańskiej w garnizonach Zajczare, Regotinu i Kniazewca. W garnizonie zajczarskim zdemobilizowano 15 oficerów, z których następnie 12-tu aresztowano, m. in. Swietislawa Jowanowicza, brata Radomira Jowanowicza, jednego z najdłuższych w naszym kraju bojujących w walce narodowo-wyzwolenczej.

Sytuacja klas robotniczej i przemysłu państwowego

W naszym obwodzie, w którym znajduje się większa część kopalń jugosłowiańskich, dała się najdotkliwiej odczuć skutki zlikwidowania współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jak również skutki propagowania kłamliwej teorii zbudowania socjalizmu w Jugosławii własnymi siłami i środkami.

Aby wypełnić nierealne plany, zmusza się robotników do pracy ponad siły, co powoduje wycieńczenie robotników i szerzenie się wśród nich wielu chorób. Na kopalniach borskich i w wielu kopalniach timokskiej zagłębia węgla węg. robotnicy zmuszeni są pracować po 10—16 godzin na dobę bez odpoczynku niedzielnego. Tym tłumaczy się nieustanny wzrost zachorowań na gruźlicę. Gruźlica stanowi 40 proc. ogólnej liczby robotników.

Ciężka sytuacja robotników pogarsza się jeszcze wskutek niedostatecznego i nieregularnego zaopatrzenia, zwłaszcza w tłuszczce, odzież i obuwie, jak również wskutek złych warunków mieszkaniowych.

Opuszczanie pracy stało się zjawiskiem masowym, któremu tifocy nie są w stanie zapobiec, mimo zastosowania wszelkiego rodzaju środków przymusowych. Przebiega się spieszenie, bez żadnego przygotowania akcję werbunkową siły roboczej. W powiatach i komitetach lokalnych utworzono cały aparat werbunku robotników. Polecono sporządzić listy chłopów, którzy jako stali robotnicy mają zostać skierowani wraz z rodzinami do robót na kopalniach i budowach.

Jednakże, mimo zarządzeń przymusowych aż do kary śmierci właściciel, akcja ta nie daje pożądanego wyniku. W kwietniu np. zaplanowano wysłanie do kopalni borskich około 3.000 nowych robotników, rekrutujących się z chłopów. Jednakże udało się wysłać zaledwie około 1.100 osób. Ze względu na złe warunki pracy i życia wielu robotników nie wytrzymuje dłużej niż dwa miesiące i ucieka. Tak np. z kopalni borskich ucieka codziennie od 200 do 600 robotników. Podobnie przed-

stawia się sytuacja w kopalniach węgla zagłębia timokskiego. Na skutek bezplanowego skupu była głównie dla celów eksportowych, ilości była w roku 1943 zmniejszona się w porównaniu z rokiem 1947 o 20—25 proc. W powiecie bośnijskim, krainie i zagławskim ludzie wyprzegli bydło z plugów i wozów i oddawali je skupującym agentom.

KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swą polityką odpycha od partii pracujące chłopstwo i stwarza możliwość wzmocnienia elementów kapitalistycznych na wsi.

Klika Tito dąży demagogicznie do utworzenia jak największej ilości chłopskich spółdzielni pracy. Titowcom chodzi o reklamę, o ilość chłopskich „spółdzielni pracy” a nie o ich jakość.

W naszym obozie pod koniec 1948 roku było zaledwie 7 chłopskich spółdzielni pracy, obecnie zaś obwód liczy 30 takich gospodarstw kolektywnych, z których każde obejmuje od 15 do 30 gospodarstw chłopskich. Ani jedna ze spółdzielni nie obejmuje więcej niż 3 proc. ogólnej ilości gospodarstw wiejskich. Do spółdzielni pracy wciąż się kapitalistów wiejskich, którzy odgrywały w nich rolę kierowniczą. Tak zwane wiejskie komisyje partyjne stale odrzucają protesty komórek partyjnych przeciwko wciąganiu kapitalistów wiejskich do spółdzielni. KC Serbskiej Partii Komunistycznej wydał ścisłą dyrektywę, zabraniającą „sektorskiego ustosunkowania się” do kapitalistów wiejskich.

Terror Rankiewicza zmusił nas do chwilowego opuszczenia kraju. W bratniej ludowej Republice Bułgarskiej będziemy nadal toczyć bezlitosną walkę przeciwko zdradzieckiej klicie Tito, Rankiewicza, Kardelja i Dżilesa, walkę o jak najszybszy powrót Jugosławii do rodziny bratnich krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

W walce o powrót Komunistycznej Partii Jugosławii na drogę międzynarodowego proletariackiego, komuniści jugosłowiańscy nie są samotni. Są z nimi narody ZSRR, krajów demokracji ludowej i cały proletariatus międzynarodowy. Nasza walka jest częścią walki o Socjalizm. O demokrację i pokój na całym świecie. W walce tej zwyciężymy.

Radomir Ilcz — Miko zastępca naczelnika obwodowego urzędu bezpieczeństwa publicznego w Zajczare.

Todor Todorowicz, wiceminister skarbu Ludowej Republiki Serbii.

Iowan Cokowicz (Laie) sekretarz do spraw politycznych komitetu powiatowego partii komunistycznej w mieście Bor.

Ostoja Rokicz, dyrektor kopalni timokskich w Zajczare.

Piotr Repicz, oficer urzędu bezpieczeństwa publicznego w Zajczare.

Milorad Stamenowicz, oficer urzędu bezpieczeństwa publicznego w Zajczare.

Stefan Radosławowicz — Blagoje, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin.

Boriwoje Jeremicz, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin.

Witomir Stanojewicz — Rela, wiceprzewodniczący miejscowego komitetu ludowego we wsi Regotin.

MASOWE WSPÓŁZAWODNICTWO — GWARANCJA

przedejter minowego wykonania planu trzyletniego

O prawidłowe metody oszczędzania w gospodarce morskiej

Narady w Szczecinie i Gdańsku

W Szczecinie rozpoczęły się obrady aktywności związkowej, administracyjnej i gospodarczej nad zagadnieniem oszczędności w naszym portach. Tego typu narady odbędą się w najbliższym czasie w Gdańsku i obejmą zagadnienie oszczędności w żegludze, stoczniach, rybołówstwie, w przeladunku i innych dziedzinach życia portowego.

Sprawa oszczędności, jako systemu i żelaznego prawa ekonomiki socjalistycznej, została postawiona na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako warunek przyspieszenia budowy fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce. Oszczędność w naszym systemie gospodarczym, to nie innego, jak doskonałość form wytwórczych przez celowe użycie maszyn i surowców, jak najracjonalniejsze zużywanie sił ludzkich przy produkcji i jak najekonomiczniejsze pomieszczenie w czasie cyklu produkcji i usług.

Oszczędność w naszym systemie gospodarczym nie jest rzeczą nową. Nowe jest usystematyzowanie oszczędzania, jego planowość i formy.

System oszczędzania wprowadzony jako powszechne prawo ekonomiczne w roku bieżącym, ostatnim roku planu trzyletniego, już w pierwszym kwartale dał poważne wyniki.

Nie wszystkie oszczędności dają się przełożyć na język finansowy i wyrazić w sumach pieniężnych. Tym niemniej przewidywane obliczenia wartości wymienionych oszczędności I kwartału, roku bieżącego wyrażają się na odcinku morskim sumą ponad 400 milj. zł. Trzeba przy tym zaznaczyć, że system dopiero krystalizuje się i nabiera rozpędu.

To wszystko, co zostało zrobione w pierwszym okresie odbudowy, jest wynikiem wielkiej świadomości i ofiarnej wysiłku klasy pracującej. Robotnik, chłop mały i średniorolny i inteligencja techniczna odbudowali zniszczony kraj.

Do dalszej budowy potrzebne są jednakże większe zasoby.

Tu liczy się każdy grosz, każdy kilogram surowca, każda minuta pracy marynarzy i każda kropka potu robotnika.

Przy budowie każdy ruch maszyn musi być celowy, każdy kilowat prądu zużyty właściwie, każda cząstka złomu żelaznego cenniejsza od złota, a siła ludzka z pełną świadomością zużyta przy procesie produkcji. Wszystko jest ważne. Trzeba bowiem przez oszczędną gospodarkę wyprodukować więcej dóbr, zaoszczędzone surowce przetworzyć na dodatkowe gotowe produkty, zaoszczędzone sumy włączyć do produkcji.

Czas, to jeden z najważniejszych czynników produkcji. Oszczędności na czasie stwarzają w życiu gospodarczym kraju niedające się

wprost zamknąć w granicach cyfrowości produkcyjnej.

Można to wykazać na przykładzie załadunku i wyładunku towarów w portach. Przyspieszenie wyładunku o kilka godzin przynosi poważne sumy dewiz w „dispatch-u”, umożliwia przedstawienie statku o kilka godzin wcześniej do załadunku i wysłanie statku w morze, co zwiększa konkurencyjność naszych portów w stosunku do zagranicy, przynosi zwiększoną ilość dni pływania statków w okresie rocznym, oszczędność na robociznie, zwalnia wcześniej dźwigi do innej pracy, zwiększa przelotowość wagonów kolejowych, przyspiesza odbiór towarów z fabryk, zwalnia wcześniej magazyny itp. Oszczędność na czasie w fabryce, to nowe towary wytworzone w tym samym okresie czasu, to lepsza eksploatacja maszyn.

Pomieszczenia i urządzenia takie jak magazyny, nabrzeża, dźwigi itd. zużywają się przy pracy, ale zużywają się o wiele szybciej, gdy nie otacza się ich troskliwą opieką. Dźwigi nie kontrolowane w pracy i nie konserwowane należycie, zużywają się kilkakrotnie szybciej od dźwigu, utrzymywanego starannie.

Maszyna w fabryce czy na statku powinna zawsze być w eksploatacji, co jest możliwe tylko wtedy, gdy będzie odpowiednio konserwowana. Troska o maszynę, jej prawidłowe funkcjonowanie i wydobycie z niej wszystkich możliwości produkcyjnych, jest świadectwem dojrzałości społecznej robotnika. Umiejętne korzystanie z surowca do produkcji, to nowa forma oszczędzania. Za dużo marnuje się jeszcze dziś żelaza i drewna na stoczniach. Wyprodukowaną masę żelaza należy użyć tak, by wykorzystać ją do maksimum. Złe zabezpieczenie gotowych produktów w transporcie, magazynowaniu i rozdziale powoduje olbrzymie straty.

I tu system oszczędności ma ogromne zastosowanie. Mamy w tym roku w rezerwie Min. Żegl. zaoszczędzić blisko 2,5 miliarda zł. Plan oszczędnościowy został wypracowany w poszczególnych zakładach pracy przez administrację i podane załogom do skorygowania. Załogi plany skorygowały i zatwierdziły.

Ale plany są dopiero wstępem do pracy oszczędnościowej. Już w samym układaniu planów wyszło w wielu wypadkach na jaw, że nie wszyscy rozumieją ideę oszczęd-

nościową. Były wypadki mechanicznego skreślenia pozycji w wydatkach na akcję kulturalno-oświatową, czy akcję socjalną. Takie skreślenie jest oczywistym nonsensem. My oszczędzamy po to, żeby uzyskać jak najwięcej funduszy przede wszystkim na świadczenia socjalne. Oszczędność musi podnieść zarobek robotnika i jego poziom życiowy, a nie odwrotnie. Były wypadki skreślenia sum przeznaczonych na roboty inwestycyjne i zaniechania przewidzianych robót. I taka „oszczędność” jest absurdem. Wszystkie zaplanowane prace muszą być wykonane, ale wykonane taniej, lepiej i w czasie krótszym od zaplanowanego. Dopiero taka oszczędność jest dobra.

W układaniu planów oszczędnościowych w pierwszym okresie brała udział przede wszystkim administracja i pewna ilość aktywów gospodarczych w zakładach pracy.

Tam, gdzie ogół pracowników zetknął się na szerszej płaszczyźnie z planem oszczędnościowym, zyskiwał on na sile i wyrazie. Np. w „Dalmorze” załoga poprawiła plan dyrekcyjny z 16 milj. zł. na sumę 176 milj. zł. Świadczy o konieczności zapoznania z planem całej załogi, a nie tylko jej części.

Jeżeli nawet przyjąć, że można w niewielkiej ilości wypadków w małych zakładach pracy stworzyć plan bez udziału całej załogi, to nie jest do pomysłenia wykonanie planu bez udziału wszystkich pracujących w większych zakładach.

System oszczędności, to mobilizacja całej klasy pracującej. To skupienie wokół walki o oszczędność zarówno dyrekcji i kierowników działów, jak i racjonalizatorów, przodowników pracy, majstrów i wszystkich biorących udział w produkcji.

Plan, który jeździ z biurka dyrektorskiego do wydziałów i brygad, do hali maszyn i na toкарkę, do dźwigowego i trymera, do ka-

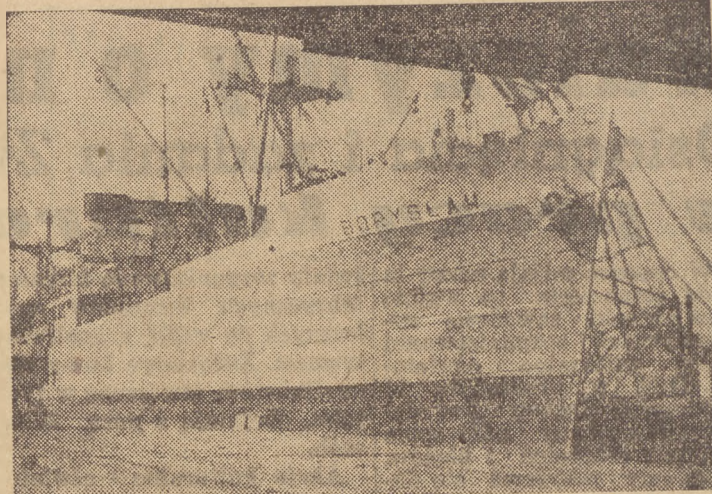
pitana statku i kucharza okrętowego, musi być z cyfr przetłumaczony na język człowieka pracy, na język maszyn.

Nie cyfry, a wskaźniki, nie zawile wyliczenia, a normy muszą stać się podstawą planu oszczędności.

Do walki o oszczędność, do walki z marnotrawstwem musi stanąć każdy robotnik i inteligent techniczny, uzbrojeni w oręż współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, bez których nie można sobie wyobrazić wprowadzenia w czyn systemu oszczędzania.

Narady oszczędnościowe w Szczecinie i Gdańsku mają za zadanie zanalizować dotychczasowe osiągnięcia i braki systemu oszczędzania w gospodarce morskiej i stworzyć jasne, zrozumiałe dla robotnika formy oszczędzania.

J. Szlagiewicz



Polski sis „Boryslaw”, po rozładunku w porcie gdańskim wyruszy na Morze Śródziemne

Uznanie dla robotników portowych za szybki rozładunek m/s „Batory”

Gdyniński oddział „Portobu”, którego robotnicy dokonali w rekordowym czasie rozładunku i załadunku motorowca „Batory” w czasie jego o-

statniego postoju w Gdyni otrzymał pismo z podziękowaniem od Dyrekcji Linii Żeglarskich Gdynia — Ameryka S. A. W podziękowaniu czytamy m. in.: „Pomimo, że statek przyszedł do Gdyni z opóźnieniem i cały jego postój wyniósł zaledwie 53 godziny, pracownicy Wasi zdążyli wyładować 1.600, a załadować 210 ton ładunku. Dzięki terminowemu zakończeniu prac umożliwiliście wypuszczenie statku z portu bez opóźnienia, a co za tym idzie, dotrzymania rozkładu jazdy. Ma to wielkie znaczenie nie tylko dla nas, ale i dla naszego prestiżu na morzu, gdyż „Batory” zabiera do Nowego Jorku pasażerów z Danii i Wielkiej Brytanii”.

Duży transport simportowy

Duński statek „Solstrej”, który zawinął dnia 27 bm. do portu gdyńskiego z ładunkiem 74 ton drobnicy przywiózł m.in. 49 skrzyń o łącznej wadze blisko 3 ton simportu. Ten drogi ładunek pochodzi z Kanady i przeładowany został w Kopenhadze ze statku „Trageholm”.

Heroldzi wojny i faszyzmu

Jak jezuicki „Przegląd Powszechny” propagował hitlerizm w 1937 r

Leży przed nami rocznik „Przeglądu Powszechnego”. Czytamy na okładce: „Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym — Warszawa — rok 1937 — Wydawnictwo Księży Jezuitów” — a w środku znajdujemy wypowiedzi, żejające nienawiścią do postępu i światła, broniące zawzięcie wyzysku i ciemnoty oraz jakże często — głoszące pochwałę faszyzmu.

Warto podkreślić, że w miesięczniku OO. Jezuitów każda wypowiedź, od rozważań religijnych aż do krytyki literackiej, poprzez poświęcone opłuwaniu postępowych idei artykuły publicystyczne — pełna jest jaskrawo niedwuznacznej politycznej propagandy.

Na wstępie głos pobożnych ojców w sprawie wojny, Dr Otto Forst Battaglia w artykule „Sens i nonsens naszych dni”, poświęconym krytycznej ocenie książki M. Lamberty poddaje analizie okoliczności, towarzyszące pierwszej wojnie światowej: „Nie armaty i nie brak żywności... ani techniczne zdobycze sztuki wojennego rzucili w krwawy bój 4,5 miliarda ludzi i kazali im walczyć ze sobą przez długie cztery lata. Nie. W tych zastępkach spieszących na pole walki żyła ta moc woli i to przekonanie, że idą toczyć bój o prawdę i dobro, a więc o sprawiedliwość wielką i jej panowanie. Były to więc znowu idee, które tłumy te zmobilizowały...” (Rok 1937, nr 6, str. 367).

„Cenny” przyczynek do analizy narzuconej światu przez kapitalistów w brudnych interesach

klik kapitalistycznych 4-letniej rzezi narodów. I jakże wyraźne poparcie ze strony czeladnego Battaglia takich samych tez, głoszonych anno 1937 coraz głośniejsze obłąkaną bandę faszystowskich agresorów.

Od sformułowań do praktyki politycznej jest niedaleko. „Należałoby więc albo przeprowadzić odpowiednią międzynarodową ugodę pokojową, albo międzynarodowo zorganizować celowe rozstrzygnięcie orężne, albo skombinować jedną metodę z drugą” — czytamy jawne wezwanie do wojny w artykule „Wielki plan” w nr 3 z r. 1937, str. 275 jako sposób na rozwiązanie sprzeczności świata kapitalistycznego. I dalej: „Wymagałoby to równoległych antyliberalnych przekształceń ustroju politycznego...”

Ciekawe, w jakim kierunku?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w każdym numerze tego ciekawego periodyka — dokumentu. Ręka redaktorów pisma wskazuje niedwuznacznie w kierunku faszyzmu.

W nr 4 (1937) czytamy m. inn. w artykule „Przemiany w Stronie Ludowej”: „...Polsce potrzebny jest ustrój państwowy dość daleko odbiegający od wzorów skłóconego partyjnego ustroju demokratycznego — liberalnego” (str. 43). „...Stawianie... na jednej płaszczyźnie realnego niebezpieczeństwa komunistycznego z wyimaginowanym wewnętrznym niebezpieczeństwem polskie go faszyzmu jest... operowaniem frazesami, których treści dobrze

nie przemysłano” (str. 44). Ale dobrze przemysłał tę sprawę autor artykułu, który w myśl starej zasady „trzymaj złodzieja” odwraca uwagę w stronę komunizmu, by wreszcie wystąpić z jawnym wychwalaniem fašyzmu. „...Może powstać pytanie, czy w klasycznym ustroju faszystowskim, we Włoszech lud w najszerszym i najprawdziwszym tego słowa znaczeniu nie żywi głębokiego zaufania do państwa faszystowskiego i jego woźdza Mussoliniego?” Jasniej chyba nie trzeba.

Należy tu tylko napomknąć, że lud włoski osiem lat potem powiesił Mussoliniego za nogi, zadając kłam prawdziwemu organowi OO. Jezuitów.

A Hitler? Oto on — nakreślony w artykule z tego samego numeru: „Po zwycięstwie Hitlera w maju 1933 zwołano z wzięcia Łużyčan... na zasadzie oświadczenia Hitlera, że jego rząd nie chce nikogo germanizować i daje... swobodę rozwoju kulturalnego, a zwłaszcza w dziedzinie kultury ludowej”. Począwszy, dobry Hitler, opiekun kultury ludowej Słowian i wróg germanizacji... I pocziwi polscy agenci reklamowi anno 1937 zachwycający się Hitlerem i pieśniami Rosenbergiem, którego prof. Battaglia uważa za „najznamienitszego filozofa współczesnych prądów politycznych” (nr 6 str. 369).

Jak głęboko padło ziarno tego ideologa zbrodni w głębi „Przeglądu” niech świadczy ustep z przytaczanego już artykułu „Przemiany w Stronie Ludowej”: „...Podobno i uniosem antyżydowski uległ dziwnej ewolucji, a potem po prostu zniknął za kulami Komisji”. Autor skarży się na złych ludowców, którzy wbrew zasadom redaktorów pisma poszli jednak drogą miłości bliźniego, a nie drogą barbarzyńców hitlerowskich. Naprawdę należałoby mu współczuć. Takie rozczarowanie...

Skoro już o miłości bliźniego mowa, nie sposób ominąć kilku ciekawych uwag na temat kolonii. Cytujemy z artykułu „Zagadnienia dostępu do surowców i kolonii” (str. 66 nr 4, rok 1937): „...Gospodarstwa europejskie... za

chcą tubylców do wszczęcia systematycznej pracy zagwarantowanej im wyżywienia oraz opieki sanitarnej...” Dziwne, że w tych warunkach zjawia się „wzrastająca agresywna (!) prężność ras kolorowych...”, zdumiewająca wobec tak doskonałej opieki nad tubylcami. Wszystko jasne, tylko jak to pogodzić z podstawowymi kanonami wiary chrześcijańskiej? — Na to odpowiedzi miesiącnik OO. Jezuitów nie daje.

W numerze 3 „Przeglądu” znajdujemy na stronie 384 najbardziej dojrzały z zachwyty dla faszyzmu. Oto głos, wskazujący drogę wyjścia dla hitlerizmu: „Wydaje się (Hitlerowi — przyp. nasz) może stworzyć tylko ekspansja na terytoria nowe, surowcowo zasobne, a nieprzełudnione, np. w Rosji...” Można wyobrazić sobie modlitwę autora o powodzenie tych planów. A dalej: „Jednak... Hitler nie wprowadził Niemiec ze ślepego zaułka, choćby w tym stopniu, co Mussolini Włochy przez Abisynię. Nie dlatego, aby miał być mniej rzułki, lecz dlatego, że zadanie ekspansji Niemiec jest geopolitycznie trudniejsze od włoskiego”. Dalsze sukcesy Hitlera w kierunku proponowanym przez autora pozwalają przypuszczać, że dyktator Niemiec zaskoczył sobie w późniejszym wydawcy „Przeglądu Powszechnego”.

Okończoność, że naród polski krwawo za to zapłacił, najmniej jest ważna dla pisma, które stwierdza, z zimną krwią: „Niemiecka kwestia gospodarcza jak i polityczna rozwiazana być może zasadniczo tylko w drodze rozszerzenia samowystarczalności Niemiec, czyli rozszerzenia ich terytorium”. (nr 3 str. 389).

Sam Hitler podpisałby się pod tym. Ale wbrew najszczerzyszym intencjom „Przeglądu Powszechnego” masy pracujące ludu polskiego z klasą robotniczą na czele nie usłużyły głosu OO. Jezuitów; stanęły do walki z faszyzmem i w walce tej znalazły niezwykłego sojusznika — bratnie narody Związku Radzieckiego.

Andrzej Natoliński

Pod polską banderą

Pozycje naszych statków w dniu 28 bm.

LINIE PASAŻERSKIE:

M/s „Batory” dnia 27 bm. opuścił Southampton kierując się do Nowego Jorku, gdzie przybędzie dnia 4 czerwca.

M/s „Sobieski” w drodze z Cannes dnia 28 bm. zawinął do Gibraltaru, skąd następnie uda się do Nowego Jorku.

S/s „Jagiello” w drodze z Hawany dnia 6 czerwca zawinął do Funchalu, skąd uda się do Lizbony.

LINIA POŁUDN. — AMERYKAŃSKA
M/s „Waryński” dnia 29 bm. opuścił Nowy Orlean udając się w drogę do Gdyni.

S/s „Pulaski” w drodze z Santos dnia 28 bm. miał zawinąć do Buenos Aires.

S/s „Kościuszko” po ukończeniu rozładunku w Gdyni odejdzie na Stocznię w Gdańsku. W następny rejs do Południowej Ameryki wypłynie z Gdyni ok. 15 czerwca.

M/s „Warta” w drodze z Antwerpii dnia 30 bm. ma zawinąć do Dakaru, skąd następnie uda się do Rio de Janeiro.

S/s „Kiliński” dnia 28 bm. miał wyruszyć z Cardiff w drogę do Aalborg, a następnie do Gdyni.

S/s „Białystok” w drodze z Santos ok. 7 czerwca zawinął do St. Vincent. Następnie uda się do Szwecji.

LINIA INDYJSKA

M/s „Gen. Walter” na Stoczní w Gdańsku. W pierwszy rejs do portów indyjskich wyruszy z Gdyni dnia 22 czerwca.

LINIA LEWANTYŃSKA

M/s „Lechistan” w drodze z Gdańska do Tel. — Avliwu i Haify, gdzie przybędzie ok. 8 czerwca.

M/s „Lewant” dnia 12 czerwca spodziewany w Gdyni.

M/s „Morska Wola” dnia 30 bm. opuścił Izmir kierując się do Izmir.

M/s „Stalowa Wola” w drodze z Gdańska i Gdyni dnia 6 czerwca przybędzie do Aleksandrii.

S/s „Olsztyn” dnia 20 bm. wypłynął na Morze Adriatyckie.

S/s „Opole” ok. 5. 6. zawinął do Rotterdamu, skąd następnie uda się do Gdańska i Gdyni.

INNE LINIE REGULARNE

M/s „Czech” w drodze z Gdyni dnia 30. bm. zawinął do Londynu.

S/s „Lubliński” przeprowadza remont

kotłów w Gdyni. Dnia 10 czerwca wyruszy do Hull.

M/s „Mazury” dnia 28. bm. opuścił Rotterdam kierując się do Szczecina.

M/s „Warmia” dnia 28. bm. wyruszył z Gdyni w drogę do Rotterdamu i Antwerpii.

M/s „Oksywie” w Gdyni. Dnia 1 czerwca wyruszy w drogę do Malmo i Kopenhagi ewentualnie via Szczecin.

S/s „Puck” dnia 28. bm. miał opuścić Malmo kierując się do Aarhus i Göteborga.

TRAMPY

S/s „Bałtyk” dnia 29 bm. ma przybyć do Aleksandrii.

S/s „Boryslaw” dnia 29 bm. rozpoczyna załadunek w Gdańsku po czym wyruszy na Morze Śródziemne.

S/s „Narwik” w Rotterdamie. Po ukończeniu wyładunku wyruszy do Cassabla.

S/s „Tobruk” w Gdańsku. Po ukończeniu wyładunku wyruszy na Morze Śródziemne.

S/s „Wista” w Gdańsku. Po ukończeniu wyładunku wyruszy do Lules.

S/s „Toruń” w Antwerpii. Następny port przeznaczenia: Amsterdam.

S/s „Wilno” dnia 28 bm. miał zawinąć do Aarhus.

S/s „Poznań” w drodze z Gandawy do Odda (Norwegia).

S/s „Kraków” w Szczecinie. Po ukończeniu rozładunku wyruszy w drogę do Holandii.

S/s „Lida” w Szczecinie. Dnia 29. bm. wyruszy w drogę do Gandawy.

S/s „Hel” dnia 27. bm. opuścił Lules, kierując się do Gdańska.

S/s „Itatia” kończy załadunek w Koege, po czym popłynie do Gdyni.

S/s „Kolno” dnia 31. bm. opuścił Antwerpię kierując się do Gdańska.

S/s „Kutno” przeprowadza na Stoczní Gdańskiej odnowę czteroletniej klasy.

S/s „Koło” w Gdyni. Następny port przeznaczenia: Lules.

TANKOWCE

M/s „Karpaci” dnia 28. bm. miał zakończyć załadunek w Bandarmasur i wyruszyć w drogę powrotną do Gdyni.

M/s „Turnia” przeprowadza do roczny remont na terenie portu gdyńskiego.

S/s „Bryg” w Gdyni.

Ogłoszenie o licytacji

Dnia 2. 6. 1939 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w Ekspedycji Towarowej Gdynia, przy ul. Jana z Kolna, licytacja następn. przedmiotów:

- 1 samochód trzykołowy, bez tylnego ogumienia,
- 1 motocykl, z dobrym ogumieniem marki „Victoria”,
- 1 waga decymalna, syst. bełkowego, o nosn. 1000 kg.
- 2 odkurzacze elektryczne, duże, bebenkowe.

Przeznaczone na sprzedaż przedmioty, będzie można obejrzeć w Ekspedycji Towarowej Gdynia, przy ul. Jana z Kolna dnia 2. 6. rb. od godziny 8-mej

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
1520/k
w Gdańsku

ZŁOŻ

OFIARE

NA

♦

RTPD

GAZETKA SCIENNA

w każdym zakładzie pracy - w każdej świetlicy

Jak redagować prasę fabryczną i świetlicową

Uwagi na marginesie narady zorganizowanej przez „Głos Wybrzeża“

Jaka powinna być gazetka ścienna w zakładzie pracy, do czego ma służyć i jakie powinna spełniać zadania?

Pytania te nabrały szczególnej aktualności na naszym terenie w związku z urządzeniem przez OKZZ pierwszej na Wybrzeżu wystawy gazetek ściennych. Przegląd pokazowych egzemplarzy gazetek, nadesłanych na wystawę — nie daje niestety odpowiedzi na żadne z tych pytań. Pokazano na wystawie gazetki, które są wyrazem dużej pracy zespołu redakcyjnego i zawierają elementy, zbliżone do tych, jakie gazetka powinna zawierać, obok nich jednak większość zupełnie mija się ze swymi zadaniami. Widzieliśmy na wystawie egzemplarze, w których za całą treść służyły wycinki z prasy codziennej, lub periodycznej, lub poprostu kilkanaście haseł lub sloganów. Inne znów wypełnione były dwoma — trzema długimi artykułami, na tematy ogólne, bez najmniejszego nawiązania do życia danego zakładu pracy lub instytucji i ich pracowniczego środowiska. W części gazetek starano się powiązać materiał ogólny, okolicznościowy, z tematyką lokalną, rzadko jednak osiągnęto harmonijne połączenie obu elementów. Niektóre gazetki przeszarżowały w dziedzinie satyry i humorystyki.

Były jednak i bezspornie dobre egzemplarze. Tak np. nieporozumiała pod względem wyglądu zewnętrznej gazetka świetlicy wiejskiej z Osowej Wysockiej. Redaktorzy gazetki nie siłąli się na publicystykę o tematyce ogólnej. Dali natomiast przedkonywać w swej bezpośredniej obrazek aktualnych spraw, którymi żyje ich wieś. W szeregu krótkich wzmianek czytaliśmy tam o naprawie drogi, wiodącej do dworca, o porządkowaniu skraju lasu, o miejscowych warunkach sanitarnych itd. W gazetce tej zespół redakcyjny pokazał to, co robi się w danym środowisku, jakie są jego bolączki, co należy uczynić, aby im zaradzić — słowem poruszył sprawy, które bez pomocy gazetki pozostałyby w ukryciu i w ten sposób zrobił dla wsi niewątpliwie dobrą robotę.

Spośród zasługujących na wyróżnienie gazetek warto jeszcze wymienić gazetkę ZEON-u podokręgu sieciowy Gdańsk. Odbiór pieczołowitości wykonania czaty zewnętrznej i pomysłowej koncepcji graficznej, miała ona dość bogatą tematykę własną, nacierpniętą z życia i pracy Podokręgu. Zbyt wiele można było fantazji w układ graficzny treści, wskutek czego nie była ona należycie przejrzysta. Niezłe wypadły poza tym gazety Zakładów Ceramiki Czerwonej w Gdańsku, Zw. Zaw.

Bankowców, PKS i kilka innych.

Już z tego, co wyżej powiedzieliśmy, wynika w pewnym stopniu, jakie są mierniki dodatniej, czy ujemnej oceny gazetki ściennych. Gazetka ścienna nie może być powtarzaniem lub naśladowaniem drukowanej prasy codziennej, czy periodycznej. Musi być natomiast jej przedłużeniem, obejmując swoim zainteresowaniem dane środowisko — zakład, instytucję czy gromadę wiejską, szczegółowo jego życia i pracy, jego osiągnięcia i bolączki. Żadne środowisko nie żyje rzecz prosta w oderwaniu od reszty świata. Problemy ogólne przełamują się w ten czy inny sposób przez pryzmat zainteresowań, warunków i możliwości lokalnych. Tylko z tego punktu widzenia mogą one stanowić treść gazetki ściennych.

Dotyczy to wszystkich akcji ogólnopanstwowych, w których każdy ośrodek pracy bierze udział odpowiednio do swych warunków. Trzeba zbierać fakty z miejscowego terenu, dotyczące tego zagadnienia i ilustrować nimi swoje artykuły. Oderwane od stosunków lokalnych rozwiązanie na temat takich czy innych spraw nie mają w gazetce ściennych żadnego sensu.

Gazetka musi więc być żywą kroniką życia i pracy danego środowiska, zwierciadłem jego wysiłków, dążeń, potrzeb, bolączek. Ale to lokalne sprawy powinna ujmować możliwie wszechstronnie i wyczerpująco.

Dobry zespół redakcyjny gazetki ściennych będzie dbał również o to, aby artykułki były krótkie, pisane językiem jak najprostszym, bez wszelkiej frazeologii, aby gazetka zawierała jak najwięcej informacji z miejscowego terenu (fabryki, instytucji, wsi), odpowiednio naświetlonych krytycznie i skomentowanych. Zdrowa, rzeczowa, oparta na faktach krytyka braków i niedociągnięć wyjść może tylko na pożytek środowisku, które gazetkę czyta.

Aby gazetkę ścienną redagować dobrze, zespół redakcyjny musi być powiązany z ogółem robotników danego zakładu, pracowników instytucji lub małego i średniorolnych chłopów na wsi, powinien umieć przyciągać ich do współpracy, powinien interesować się, czy treść gazetki im odpowiada, a jeżeli nie — to jakich życzą sobie zmian. Wskazane jest też odbywać wieczorki dyskusyjne na temat gazetki z jej czytelnikami i wysłuchiwać ich uwag.

Pamiętać jednak należy szczególnie o tym, że gazetka musi mieć odpowiednią linię polityczno-społeczną, bez czego nie mogłaby spełnić swej roli wychowawczej. Taką linię może jej nadać tylko organizacja partyj-

na, oraz odpowiednia instancja związkowa. Dlatego też zespół redakcyjny musi być ściśle powiązany z organizacją podstawową partii w fabryce, z kołem partyjnym, z Radą Zakładową. Omówieniu tych wszystkich spraw poświęcone było zebranie redaktorów gazetek i korespondentów fabrycznych, urządzane przez redakcję „Głosu

Wybrzeża“ w lokalu wystawy w dniu 24. bm. Liczny udział zainteresowanych i żywa dyskusja wykazały, jak bardzo taka wymiana poglądów była potrzebna i jak niezbędna jest pomoc zawodowych dziennikarzy dla redagujących gazetki zespołów. Obok podajemy obszernie sprawozdanie z tej pozytywnej narady.

Własne pismo mobilizuje do wykonania zadań pomaga w walce z biurokracją

Zebranie redaktorów gazetek i korespondentów fabrycznych

„Co to jest gazetka ścienna, jakie ma zadanie do spełnienia i jak powinna wyglądać?“ — oto pytania, którymi zajmują się kolegia redakcyjne gazetek ściennych i korespondenci fabryczni.

Celem przedyskutowania zagadnień, związanych z redagowaniem gazetki ściennych i wysunięcia wytycznych w dalszej pracy, redakcja „Głosu Wybrzeża“ zorganizowała wspólnie z OKZZ konferencję redaktorów gazetek ściennych i korespondentów fabrycznych „Głosu Wybrzeża“, na którą przybyło około 100 osób z Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Przed rozpoczęciem konferencji odbyło się uroczyste wręczenie Brązowego Krzyża Zasługi korespondentowi fabrycznemu „Głosu Wybrzeża“ — tow. Marianowi

znanemu, pierwszego na terenie naszego województwa korespondenta.

Tow. Marian Gregorczyk jest najstarszym korespondentem fabrycznym „Głosu Wybrzeża“ i u-



Redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża“ tow. Jacek Groszkiewicz wręcza Brązowy Krzyż Zasługi najlepszemu korespondentowi fabrycznemu naszego pisma — tow. Marianowi Gregorczykowi ze Stoczni Gdańskiej

Gregorczykowski — robotnikowi Stoczni, Redaktor naczelny, tow. Groszkiewicz, wręczając odznaczenie podkreślił symbolicznie tego aktu, który jest widomym dowodem przemian, jakie zaszły w Polsce. W Polsce Ludowej prasa służy interesom świata pracy. Dlatego też przywiązuje ona dużą wagę do pracy korespondentów fabrycznych. Znajduje to swój wyraz w szacunku od-

trzymuje z redakcją najwyższy kontakt, dostarczając niemal codziennie interesujących wiadomości z terenu stoczni.

Ujawniać osiągnięcia i braki

O zadaniach i celach gazetki ściennych mówili redaktor naczelny tow. Groszkiewicz i red. Mielnikow. Ożywiona dyskusja dostarczała wielu cennych wskazówek, wyjaśniając dotychczasowe wątpliwości i precyzując warunki, jakie gazetka powinna spełniać. Stała współpraca, jaką redakcja nasza nawiązała z kolegiami redakcyjnymi, przyczyni się również do ułatwienia pracy w redagowaniu gazetki.

Gazeta nasza przywiązuje dużą wagę do organizowania gazetki ściennych na terenie wszystkich zakładów pracy. Współpraca z gazetką ścienną jest przygotowana do współpracy z gazetą partyjną, która tylko wtedy może spełniać dobrze swe zadania, jeśli utrzymuje ścisły kontakt z masami. Zadanie to ułatwiają korespondenci fabryczni, którzy są łącznikami pomiędzy zakładem pracy a redakcją. Korespondenci fabryczni powinni brać czynny udział w redagowaniu gazetki ściennych.

Wystawa gazetek ściennych ujawniła fakt braku gazetek w tak wielkich zakładach jak Stocznia, PKP Trojan.

Komitet partyjny, rada zakładowa i kierownictwo świetlicy nie docenili znaczenia gazetki, która — odpowiednio redagowana — może spełnić bardzo pożyteczną rolę. Mimo naprawdę pięknych osiągnięć, którymi te dwa zakłady pracy mogą się poszczycić, nie potrafiły one ujawnić ich w ga-



zecie, która jeszcze bardziej mobilizowałaby robotników do współzawodnictwa pracy i osiągnięcia lepszych wyników.

Na temat zadań gazetki ściennych wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która wykazała zrozumienie dla roli, jaką powinna ona odegrać w życiu zakładu pracy. 16 redaktorów gazetek ściennych i korespondentów „Głosu Wybrzeża“ wypowiedziało się zgodnie co do tego, że kardynalnym warunkiem, jaki powinien wypełniać gazetkę, jest pełne odzwierciedlenie życia zakładu pracy, z jego osiągnięciami, brakami, istotnymi problemami.

Zachęcić do pisania całą załogę

Wszyscy redaktorzy gazetki i korespondenci wypowiedzieli się za przyjmowaniem przez kolegia redakcyjne różnych materiałów, zarówno dobrze, jak i źle pisanych, podpisanych i anonimowych. Anonimowe materiały należy naturalnie sprawdzać. Jako przykład celowości przyjmowania artykułów niepodpisanych wskazano m. in. na wypadek nadesłania przez jednego z robotników anonimowego listu, który okazał się po sprawdzeniu zgodny z prawdą. Trzeba rozumieć, że robotnicy, mający niejednokrotnie najlepsze intencje i działający w obronie interesów pracujących, nie mają odwagi podpisania listu z obawy przed szykanami ze strony atakowanego.

Uczestnicy dyskusji, omawiając zadania gazetki, podkreślili zgodność, że gazetki powinny być organem Komitetu Partyjnego i Rady Zakładowej. Wzmocnił to z jednej strony autorytet gazetki, z drugiej zaś przyczyni się do jak najściślej powiązania z terenem.

Spotykamy się często z wypadkami gazetki w formie odbitych na powielaczach kartek, lub też zupełnie nieczytelnej. Tymczasem już sam fakt, że gazetka nazywa się ścienną — powiedział tow. Baryżewski z Polskich Zakładów Zbożowych — że czyta się ją w w pozycji stojącej, świadczy o tym, że powinna ona wisieć na ścianie. Dalszym kardynalnym warunkiem czytelności są proste duże litery, najlepiej drukowane na maszynie. Ważnym czynnikiem zachęcającym do czytania jest krótkość, zwięzłość i treściwa forma artykułów. Strona graficzna gazetki — estetyczna karta zewnętrzna, rysunki, karykatury, fotografie i stałe rozmieszczenie działów — powinna wskazywać na charakter instytucji. Błędem jest naklekanie wyników z prasy, które omawiają zagadnienia polityki, czy gospodarki ogólnie - narodowej. Czytelników gazetki ściennych interesują przede wszystkim problemy dotyczące własnego zakładu pracy.

Rzeczowa krytyka zwiększa popularność gazetki

Tow. Szreder z DOKP i tow. Jaroszewicz z ZEON-u podkreślili konieczność ścisłego powiązania z terenem, co wyraził się najlepiej w omawianiu najbardziej istotnych zagadnień, ale w formie rzeczowej krytyki, która naświetliłaby obiektywnie zarówno osiągnięcia jak i braki. Rzeczowa krytyka, pozbawiona naturalnie wszelkich akcentów osobistych, przyczyniając się do zlikwidowania braków, do ulepszenia organizacji pracy, do lepszego stanu bezpieczeństwa i higieny, umocni autorytet gazetki i wpłynie na większy przyrost

materiałów ze strony pracowników.

Tow. Szreder wskazał na możliwości zdobycia materiału od robotników poprzez ustalenie korespondentów poszczególnych działów, którzy będą mieli wyznaczone miejsca w gazetce ściennych.

Redakcja gazetki ściennych z ZEON-u poruszyła sprawę zachęcania jak najszerszych rzesz robotniczych do współpracy w gazetce. Notatki jakie wpłynęły do kolegium redakcyjnego, powinny być wykorzystywane, nawet jeśli są pisane w niepełnie poprawnej formie. Zadaniem kolegium jest ich stylistyczne opracowanie.

Dużą rolę w powodzeniu gazetki zwłaszcza w okresie pierwszym, odgrywa dobra strona graficzna, która zachęca do czytania — stwierdziła tow. Kosowska z Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych. Dobrze jest, jeśli czytający znajduje poszczególnie rubryki zawsze w tym samym miejscu.

Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby gazetka ścienna posiadała dział satyry i humoru. Można doskonale uczyć, bawiąc i w dowcipnej, lekkiej formie walczyć z niedociągnięciami.

Tow. Orzegowska z Morskich Zakładów Rybnych określiła tymi słowami zadanie gazetki ściennych: dla mnie jest to jak gdyby ekran życia zakładu pracy. Rama gazetki, powinna charakteryzować zakład pracy. Treść trzeba stale aktualizować, ażeby nie pozostawać w tyle za biegiem wydarzeń. W artykułach i notatkach nie należy szczędzić zdrowej krytyki zwłaszcza, że robotnicy nie zawsze stosują ją na zebraniach, ponieważ błąd to nie potrafią się wypowiedzieć, bądź też nie chcą się narażać Dyrekcji. Oświetlenie pewnych bolączek w gazetce pomoże robotnikom i zakładowi pracy.

Tow. Gromadzki z Trojana poruszył również potrzebę krytyki na łamach gazetki. Im więcej jej będzie, tym większa popularność gazetki ściennych.

Jak najwięcej współpracujących robotników

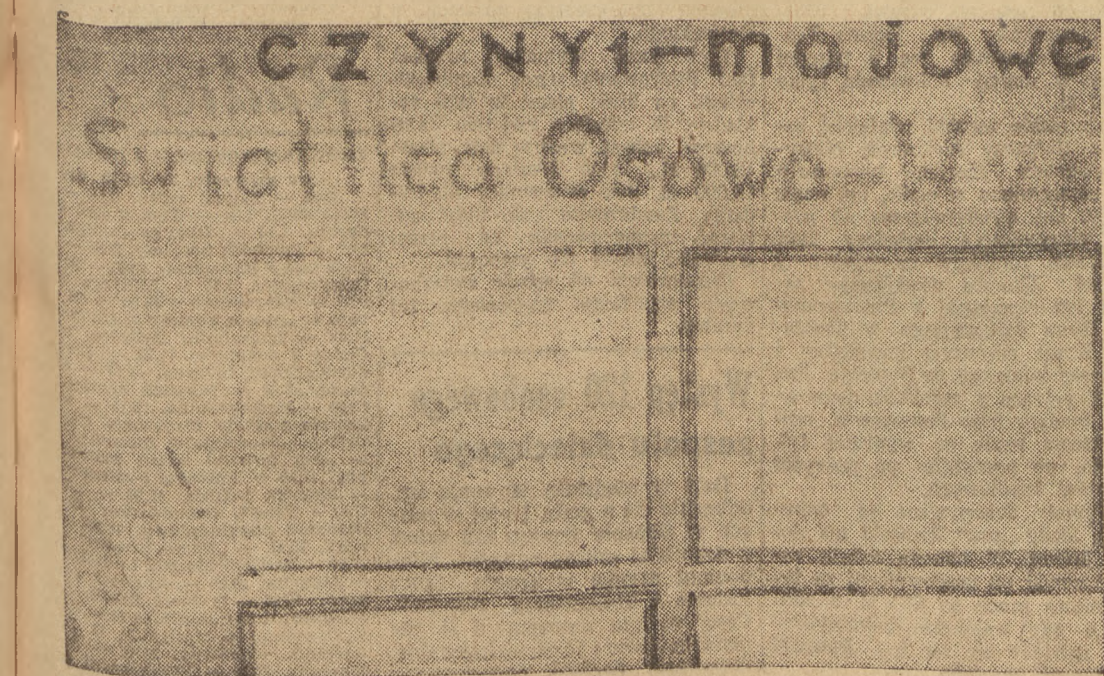
Tow. Hakowski z Związku Samorządowców stwierdził konieczność stałego instruktażu dla kolegów redakcyjnych, które walczą często z trudnościami w redagowaniu gazetki.

Tow. Wabich z „Hartwiga“ i tow. Grabowski ze Służby Zdrowia zwrócili uwagę — jak zresztą wszyscy dyskutanci — na konieczność wciągnięcia do współpracy jak największej ilości robotników. Tym skuteczniej będzie można wtedy walczyć z niedociągnięciami, śmiesznościami i przejawami biurokracji.

Tow. Grabowski podkreślił również potrzebę zainteresowania się poczytnością gazetki. Najlepiej będzie to można stwierdzić na ogólnym zebraniu pracowników, na którym czytelnicy będą wysuwać wnioski i życzenia odnośnie materiałów, mających się ukazać w ich piśmie. Stałe organizowanie podobnych zebrań byłoby bardzo pożyteczne dla kolegium redakcyjnego.

Gazetki ściennych — stwierdził tow. Rudziński ze Straży Pożarnej — mogą odegrać dużą rolę w popularyzowaniu muzyki i literatury. Robotnicy powinni prostymi słowami i tak jak czują, pisać o tym, co im się podoba w koncertach czy w teatrze, aby zachęcić innych do uczęszczania na imprezy artystyczne.

Gazetka ścienna powinna podsumowywać doświadczenia wyjazdów na wieś w ramach akcji łączności miasta ze wsią. (a).



Wybrzeże przygotowuje się do sezonu turystycznego

Na całym Wybrzeżu rozpoczął się już na dobre ruch turystyczny. Na razie przyjeżdża na kilkudniowe wycieczki, przeważnie młodzież szkolna, mająca poznać piękno naszego Bałtyku i pracę polskich miast portowych.

Dziennikarze zawodowi i... amatorzy

Redaktor gazetki ściennej, wiążącej na honorowym miejscu, a składającej się z wycinków „Głosu Wybrzeża”, był w nielata kłopoty, gdy podszedł do gazetki jeden z współpracowników naszego piśmka, aby ją obejrzeć. Okazało się przy tym, że wśród wycinków był artykuł jego pióra.

Dziennikarz spojrzawszy pironującym wzrokiem na stojącego obok redaktora gazetki i rzekł:

— Kolego! Ze popelniliście przedruk bez podania źródła, to wam ostatecznie daruję. Ale jeśli wybrali akurat ten smigiel, którą napisałem na kolanach i za którą później oberwałem od „naczelnego” — to zakrawa już na złośliwość...

Wrodozny humor przyszedł redaktorowi gazetki z pomocą.

— Widzicie, kolego — powiedział — umieściłem ten wycinek jako... satyrę na grafomanów...

Miedzy dziennikarzami zawodowymi a dziennikarzami amatorami z miejsca zawiązała się silna nie sympatia. Jeszcze przed zebraniem wspólnie chodzono do gazetki do gazetki chwilać lub kłótni. Dziennikarze — amatorzy nie chcieli uwierzyć, że zawodowcy nie mają gotowej nieomylnej recepty na redagowanie wrodowej gazetki ściennej.

Na tym nie doszło nawet do zabawnego dialogu. Gdy jeden z zawodowców zaatakowany przez sympatyczną amatorkę zaprzeczył gorąco, że chciałby się nauczyć sztuki robienia dobrej gazetki ściennej, redaktorka powiedziała ze śmiechem: „No, kolego, nie bądźcie tacy skromni, wy przecież robicie również całkiem niezłą gazetkę”.

Po zamknięciu zebrania dyskusyjnego, tak redaktorzy gazetki i korespondenci terenowi, jak i zawodowi dziennikarze dłuższą chwilę zatrzymali się na Wystawie, z nowym zainteresowaniem oglądając ekspozycję.

W świetle dopiero co odbytej dyskusji i wniosków jakie z niej wypłynęły, gazetki nabrały innego wyrazu. Teraz było już mniej więcej wiadomo, według jakich wytycznych powinny być redagowane. Dyskusja nakreśliła zasady, na jakich oprócz się powinna przysłać praca zespołów redakcyjnych. Można też mieć nadzieję, że następne gazetki pozbędą się wielu błędów, a przede wszystkim przestaną formalizmu i że przysłała wystawa będzie znacznie lepsza.

405 kg!



Jak nasz korespondent Norbert Langowski donosi, na jeden z ostatnich śpiewów trzody chlewniej w Pelpinie rolnik Bernard Bańiecki dostarczył wieprza o rekordowej wadze

Na terenie zespołu portowego trwają gorączkowe przygotowania do obsługi ruchu turystycznego.

Wzorem lat ubiegłych Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku oraz Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zorganizowało 3-miesięczny kurs dla przewodników po Wybrzeżu, na który uczęszcza 35 osób. W czasie 110-godzinnego kursu słuchacze, przebieżąc przez zagadnienia portowe - morskie, gospodarcze i o zabytkach Gdańska, Malborka i innych miast. Ponadto słuchacze opracowują szlaki turystyczne, najchętniej odwiedzane przez wycieczkowiczów. Na kurs uczęszcza m. in. 2 Czechów i 1 Czeszka, którzy będą oprowadzać po Wybrzeżu swych rodaków. Kurs dla przewodników zakończony zostanie w końcu czerwca

br. egzaminem, po którym absolwenci uzyskają legitymację, uprawniającą do oprowadzania wycieczek.

Kuratorium szkolne w Gdańsku zarezerwowało w tym roku dla wycieczek szkolnych i nauczycielskich ok. 500 miejsc do spania na terenie całego okręgu. Opłata za nocleg wyniesie 70 zł (z pełną pościelą), dla mniej wymagających — 30 zł (koce do przykrycia).

Polskie Biuro Podróży „Orbis” przygotowuje się w obecnym sezonie turystycznym do przyjęcia 6000 Czechów, którzy odwiedzą Wybrzeże między 15 czerwca a 1 września. Turysty czeszy zwiędzą Jastarnię, Juratę i Sopot. W tym samym czasie przybędzie nad morze ok. 10.000 osób młodzież szkolną, która zostanie zakwaterowana w budynkach szkolnych na terenie Sopotu, Jastarni, Juraty i Krynicy Morskiej. Zarząd Obwodu Ligi Morskiej

4 czerwca otwarcie II-go Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie

Zapowiedziany na czerwiec, lipiec i sierpień br. II Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie otwarty zostanie w przewidzianym terminie, tj. 4 czerwca br. W pawilonach, przy moście sopockim, wreszcie ruch przy zwożeniu wielkich pak z rzeźbami Dunikowskiego i pracami Nikifora.

W dniu otwarcia zostaną udostępnione publiczności następujące działy Festiwalu: Morze w twórczości malarzy minionych epok, wystawa rzeźb Ksawerego Dunikowskiego, wystawa współczesnego malarstwa polskiego, wystawa zbiorowa dzieł Karola Larischa, Wystawa Sztuki Ludowej, Wystawa malowideł Nikifora, oraz wystawa ogólnokrajowa fotografii krajoznawczej.

Organizujące Festiwal Biuro Międzynarodowych Targów Gdańskich poświęciło dużo wysiłku popularyzacji imprezy wśród ludności. Ministerstwo Oświaty wydało do wszystkich Kuratoriów okólnik, zalecający wycieczkom szkolnym zwiedzanie Festiwalu; podobne okólniki wydali do wszystkich starostw Wojewodowie gdański i poznański.

Nowy kurs nauki czytania dla robotników fabrycznych

W ubiegły wtorek odbyło się we Fabryce Cukrów i Czekolady „Bałtic” we Wrzeszczu uroczyste otwarcie kursu początkowego nauczania, w którym bierze udział 31 pracowników fabryki. Kurs otworzył dyr. fabryki ob. Kurpis, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, po czym przemówili przedstawiciele OKZZ, kier. świetlicy fabrycznej oraz wykładowcy.

Kursy podzielono na dwie grupy, dla analfabetów i autochtonów.

Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu po 3 godziny.

Chciał łapówki-dostał dwa lata więzienia

Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał na dwa lata więzienia Antoniego Birulę, który, jako inspektor Wydziału Finansów Rolnych

Wielu przedwojennych wyzyskiwaczy pracy ludzkiej wciąż jeszcze nie może się pogodzić ze zmianami, zaszły w naszym kraju. Nie przestrzegając ustawodawstwa pracy, popełniając przestępstwa i oszustwa, nadal żerują na nieświadomości robotników i na ich nieznajomości ustawodawstwa.

W Gdańsku, przy Alei Rossowskiej 55, istnieje wytwórnia Konfekcji i Mundurow, stanowiąca własność niejakiego Władysława Rusieckiego. W zakładach tych pracuje ok. 35 osób, przeważnie kobiet.

Oto jak wyglądały warunki pracy i zarobki 35 osób, zatrudnionych przez 10-12 godzin dziennie, pracuje w 3-ch ciasnych pokojach, nie posiadających wentylacji i sprzątań raz do roku. Z braku wentylacji i brudu pracownicy nie mają dosłownie czym oddychać. Przez dziurawy dach leje się często woda. Właściciel zakładu zupełnie jednak nie dba o warunki higieniczne, żądając nawet od pracowników, aby same sprzątały, po godzinach pracy.

O stosunku Rusieckiego do pracowników świadczy to, że nie pozwala nikomu opowiadać o warunkach pracy: przybywających delegatów związkowych Rusiecki stale zaprasza do prywatnego mieszkania, uważając, że nie mają potrzeby rozmawiać z robotnicami, gdyż w niczym się one nie orientują i nie umieją. Pracownicy, które udają się do kogoś ze skargą, są zwalniane z pracy.

500 ZŁ. A CONTO ZA TYGODNIOWĄ PRACĘ. A właściciel tego zakładu ma co ukrywać. Mimo ustawodawstwa, ustalającego minimum zarobku miesięcznego na 8.500 zł., pracownicy Rusieckiego zarabiają najwyższe 6.000 zł. miesięcznie. Np. Helena Teodorska otrzymywała za 5 tygodni pracy w marcu i kwietniu tylko 6.450 zł.

Tak niskie zarobki właściciel zakładu tłumaczy rzekomym niewykonywaniem akordu, tymczasem nie ustanowiono w ogóle, ani norm pracy, ani wynagrodzenia. O perfidii eksploatatora świadczy fakt obliczania zarobków na minuty i grosze. Zlecenia produkcyjne zakład ten otrzymuje z Państwowego Biura Nakładczego w Poznaniu Koszt przewoźny materiałów i gotowej konfekcji do Poznania, Rusiecki potrąca z zarobków pracowników. Według jego tłumaczenia, pracownik może on wypłacić tylko to, co pozostaje po pokryciu kosztów handlowych.

Wyplaty dokonywane są wówczas, kiedy „pan” Rusiecki ma dobry humor. W ubiegłą sobotę zaproponował on pracownikom za tygodniową pracę po 500 zł. a conto „a gdy wszystkie jednogłośnie nie zgodziły się na to, Rusiecki wstrzymał wypłatę.

Pracownicy tego zakładu nie mają możliwości również korzystania

z wczasów, ponieważ właściciel przedsiębiorstwa nie wypłaca im należnych ustawowo sum za pobyt w domach wypoczynkowych.

Wypłacie pracownikom powinny być zabezpieczone na majątku fabrykanta.

Ponieważ opisane stosunki w tym zakładzie trwały już od paru lat, powstaje pytanie, co robił dotychczas Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Odzieżowego. Według posiadanych przez nas wiadomości, władze związkowe wieziały o tej skandalicznej sytuacji. Były przewodniczący Oddziału gdańskiego Związku, Wincenty Zambrowski był częstym gościem u Rusieckiego.

Wyjaśnienia wymaga również fakt figurowania tegoż Zambrowskiego na liście plac w tym zakładzie. W miesiącu kwietniu Zambrowski pobrał, według listy plac, 12.000 zł., a w miesiącu marcu 18.000 zł. Jak pracownicy stwierdzają, Zambrowski nie mógł pobierać wynagrodzenia za pracę, ponieważ nigdy nie pracował.

Oczekujemy od władz związkowych szybkiego wyjaśnienia tej sprawy.

Występ 120 osobowego zespołu dziecięcego

Dziś w niedzielę, 29 maja br., odbędzie się o godz. 11-tej w mu-

szli w Sopocie występ 120 dzieci z sopockiej szkoły rytmiki. Młodociani artyści wykonają tańce ludowe i inscenizację piosenek. Ceny wstępu wynoszą: 5 zł. dla zwiazkowców i 10 zł. — normalne. Uzyskany dochód przeznaczony zostanie na rzecz Towarzystwa Burs i Stypendiów.

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKI

na niedzielę, 29 maja br.

6.50 — Sygnał czasu, 6.55 — gram dnia, 7.00 — Wiadomości gospo-

darcze, 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Dziennik poranny, 8.20 — Muzyka rozrywkowa, 8.25 — Muzyka rozrywkowa, 8.55 — Audycja składowa, 9.00 — Nabożeństwo, 10.00 — Muzyka rozrywkowa, 10.20 — „Dymia komin” w Chodzieży, 10.30 — Wszelchnia radiowa, 10.40 — Chór i świetlica, 11.35 — Sygnał czasu, 12.04 — Poranek symfoniczny, 13.00 — Radiokronika, 13.10 — Najnowsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 — „Niedziela w Jasienicy”, 13.45 — Jak powstał układ planetarny, 14.10 — Piosenki i wiersze, 14.20 — Muzyka ludowa, 15.00 — Czu - Tang”, słuchowisko, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Muzyka, 16.45 — „Nowe książki”, 17.00 — Festiwal Muzyki Ludowej, 17.10 — Muzyka, 19.05 — Audycja składowa, 19.30 — Z życia ZSR, 20.00 — „Śmiech i piosenka”, 20.20 — Koncert Krakowskiej Orkiestry, 21.40 — Muzyka, 22.00 — Wiadomości sportowe, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — Muzyka taneczna, 23.30 — Program na dzień następny.

PUCK



Z miast centralnego Wybrzeża, najbardziej bogatą przeszłość posiada, poza Gdańskiem, stara polska twierdza morska i port wojenny — Puck. Historia jego datuje się od XII wieku. W ciągu wieków Puck był wielokrotnie terenem za ciętych walk między polskimi

siłami zbrojnymi, a Szwedami i Krzyżakami. Za czasów Władysława IV Puck stał się portem wojennym, w którym planowano rozbudowę polskiej siły morskiej.

Na rysunku widoczny jest zabytkowy kościół w Pucku.

Gdzie spędzimy niedzielę?

Po chmurnych i chłodnych dniach zapowiada się na niedzielę słoneczna pogoda, która skłoni napewno mieszkańców miast do uczestniczenia w licznie organizowanych wycieczkach i różnych imprezach.

Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje dwie wycieczki: „Szlakiem Przymorza Gdańskiego” dla piechurów i nad jezioro Oto-

mińskie — dla kolarzy. Punkt zborny: godz. 9-ta przy bramie Wyzwnej w Gdańsku.

W Gdańsku i Gdyni odbywają się dziś 2 ciekawe imprezy. W Gdyni, w kinie „Goplana”, rozpoczynają się o godzinie 9-tej występy najlepszych zespołów artystycznych jednostek Marynarki Wojennej, które w ciągu 3 dni przechodziły eliminacje.

W Gdańsku Komitet Organizacyjny Rad Zakładowych Przemysłu Tłuszczowego urządził w sali Teatru Miejskiego w Wrzeszczu o godz. 20-tej akademie poświęconą twórczości Adama Mickiewicza. W programie: muzyka, deklamacja, śpiew i inscenizacja II, części „Dziadów”.

Z imprez sportowych najbardziej interesujący będzie mecz piłki nożnej Lechia Wisła. (Dokładne informacje o tym spotkaniu na str. 8).

Teatry

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maria Stuart”.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Srebrna szkatułka”.
Teatr Wielki w Gdańsku — „Hanki Smith odkrywa Amerykę”.
Początek przedstawień o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Rudzielec” dozwol. od lat 18.
Wrzeszcz — Bajka — „Jej pierwsza baśń”, dozwolony od lat 18.
Wrzeszcz — Capitol — „Rzym miasto otwarte”, dozwol. od lat 18.
Oliva — Polonia — „Cygański tabor”, dozwol. od lat 14-tu. Początek seansów w dni powsz. 17, 19, 21, w niedzielę 15, 17, 19, 21.
Sopot — Bałtyk — „Szwarc Materac”, dozwol. od lat 14.
Sopot — Polonia — „Bohaterowie styni”, Poranek o godz. 13, dla młodzieży od lat 10.
Gdynia — Warszawa — „Obywatel Kane”, dozwol. Seanse, 16, 18, 20, 22.
Gdynia — Warszawa — „Obywatel Kane”, dozwol. od lat 14.
Gdynia — Atlantic — „Zawieja”, produkcja czeskiej, dozwolony anse w godz. 16, 18, 20, 22.
Gdynia — Goplana — „Pewna noc”, dozwolony od lat 14.
Gdynia — Grabówek — Fala — „Młody poeta”, dozwol. od lat 12, seanse w godz. 19 i 21, w niedzielę 15, 17, 19, 21.
Gdynia — Chylonia — Promień — 7-ma górą”, dla młodzieży zwolony. Seanse: godz. 18.30 w niedzielę od 16.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKI na niedzielę, 29 maja br. 6.50 — Sygnał czasu, 6.55 — gram dnia, 7.00 — Wiadomości gospo- 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Dziennik poranny, 8.20 — Muzyka rozrywkowa, 8.25 — Muzyka rozrywkowa, 8.55 — Audycja składowa, 9.00 — Nabożeństwo, 10.00 — Muzyka rozrywkowa, 10.20 — „Dymia komin” w Chodzieży, 10.30 — Wszelchnia radiowa, 10.40 — Chór i świetlica, 11.35 — Sygnał czasu, 12.04 — Poranek symfoniczny, 13.00 — Radiokronika, 13.10 — Najnowsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 — „Niedziela w Jasienicy”, 13.45 — Jak powstał układ planetarny, 14.10 — Piosenki i wiersze, 14.20 — Muzyka ludowa, 15.00 — Czu - Tang”, słuchowisko, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Muzyka, 16.45 — „Nowe książki”, 17.00 — Festiwal Muzyki Ludowej, 17.10 — Muzyka, 19.05 — Audycja składowa, 19.30 — Z życia ZSR, 20.00 — „Śmiech i piosenka”, 20.20 — Koncert Krakowskiej Orkiestry, 21.40 — Muzyka, 22.00 — Wiadomości sportowe, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — Muzyka taneczna, 23.30 — Program na dzień następny.

GŁOS KOBIET

OPIEKA SPOŁECZNA

wdzięcznym polem działania dla kobiet

Instytucja opiekunów społecznych stwarza kobietom szczególnie szerokie pole do działania. Opiekun społeczny, dobrze rozumiejący i spełniający swoje obowiązki, jest łącznikiem między

Wydziałem Opieki Społecznej Gminy, (mającym zadania ustawowo zlecone przez Państwo), a potrzebującymi opieki.

Opiekuje się ludźmi słabymi, chorymi, opuszczonymi, czy osieroconymi. Ostatnia wojna zubożyła znacznie społeczeństwo polskie, zabrała wielu matkom i dzieciom żywicieli, obniżyła stan zdrowotności. Obok ludzi naprawdę potrzebujących pomocy, wielu jest jednak jeszcze żerujących na igrzyskach ubóstwa z chęci uzyskania wsparcia, wyłudzać pomocy ze szkoda dla tych, którym ona się szczególnie należy. I tutaj rola kobiet-opiekunów społecznych jest niezwykle ważna.

Kobieta znająca najlepiej troski życia codziennego — w swoim rejonie opiekunów powinna dostrzec do wszystkich zgłaszających

się, jak również wskazanych przez sąsiadów, czy inne osoby, przeprowadzić dokładny wywiad, wniknąć w ich warunki materialne, sprawdzić, czy istotnie zasługują, pod każdym względem, na pomoc.

Ambicją opiekuna społecznego powinno być, aby ludziami istotnie ciężko doświadczonym przez los, przyjść ze skuteczną pomocą, a jednocześnie zwalczać zebraństwo, nierząd, alkoholizm. Opiekun społeczny musi otoczyć opieką dzieci, sieroty i piosieroty, oraz te, którym rodzice przez niemoralny tryb życia paczą młode charaktery.

Polska Ludowa przeznaczyła w budżecie państwowym znaczne sumy na Opiekę Społeczną, wychodząc z założenia, że ludziami, zwłaszcza dzieciom, którym wojna podważyła warunki egzystencji, Państwo musi umożliwić warunki rozwoju. — Ażeby suny te były właściwie wydatkowane — Państwo potrzebuje pomocy społeczeństwa i właśnie ludźmi powołanymi do właściwego rozdziału dotacji są opiekunowie społeczni. Najbardziej odpowiednimi kandydatkami na opiekunów społecznych są członkinie Ligi Kobiet, dla których zaszczytem i obowiązkiem społecznym powinien być fakt, że docierając do najbardziej nieszczęśliwych — stają się jak gdyby posłankami Społeczeństwa.

Kobiety obecnie, niestety, za

mało interesują się sprawami Opieki Społecznej. Np. w Gdańsku na 60-ciu Opiekunów Społecznych — jest tylko 14-cie kobiet.

Instytucja opiekunów społecznych utworzona jest przy Zarządzie Miejskim — Wydział Opieki Społecznej.

Opiekunów delegują Miejskie Rady Narodowe, Liga Kobiet powinna zgłosić kandydatki na opiekunki społeczne do Prezydentów Rad Narodowych.

W. Neumanowa.

Sztum nagradza wzorowe gospodynie

Na powiatowej konferencji aktywu kobiecego ZSCH w Sztumie, która odbyła się w ostatnich dniach, za najlepsze wyniki we współzawodnictwie ogródków domowych nagrodzone zostały — ob. Władysława Parasiuk z gminy Gościszewo i ob. Natalia Marcinkowska z gromady Krasne Łąki.

Gospodynie otrzymały jako nagrody drzewka owocowe.

Przewodnicząca Koła Gospodyń ZSCH, gromady Sępólno, gmina Mikolajki, ob. Zofia Kostrzeńska została odznaczona brązowym krzyżem za pracę społeczną. (I).

Jak się produkuje konserwy

Droga naszych ryb z fal Bałtyku do hermetycznie zamkniętej puszkii nie jest wcale tak prosta, jakby się na pozór wydawało. Żmudna praca wielu kobiet składa się na efekt końcowy — którym są smaczne i pożywne konserwy.

Przyjrzyjmy się, jak się je przygotowuje w fabryce „Gedania” w Gdańsku.



Rys. 1 przedstawia pierwszy etap pracy czyszczenia ryb. Cecylia Pajewska i Genowefa Granach czynią to szybko i zreźnie.



Rys. 2. Wypatroszone ryby myje się, soli i układa w basenie warstwami, przy czym każdą warstwę soli się osobno. W jednym basenie znajduje się 3 tony ryb. Leżą one w nim około 3 tygodni. Michałna Tarasewska i Franciszka Kościak układają ryby w basenie. Spójrzmy, jaka wzorowa czystość panuje wszędzie i jak czyste są pomimo niewdzięcznej roboty, ich białe fartuchy.



Rys. 3. Marta Kobylska pracuje w krajalni. Wielkim nożem kraje ryby na małe kawałki, które będzie można ułożyć w puszkach.



Rys. 4. Genowefa Lipińska i Aleksandra Klyk pakują konserwy do puszek. Za chwilę nałożą wieczka i oddadzą puszkii do maszyny, która je zalutuje. Zalutowane puszkii sterylizuje się przed wypuszczeniem w świat. W fabryce pracuje 250 kobiet. Produkcja stale rośnie, tak, że wkrótce otwarta zostanie nowa hala.

Sproty w oliwie, skumbrie w sosie pomidorowym i śledziki — wędrują w głąb kraju i za granicę. (K)

Właściwy rozdział funduszy socjalnych tematem obrad konferencji w KW PZPR

W ostatnich dniach w Wydziale Kobiecym KW PZPR, w Gdańsku odbyło się zebranie kobiet, delegatek województwa gdańskiego na Kongres Związków Zawodowych.

Tow. Trapezyńska, kierownik Sekcji Organizacyjnej Wydziału, wygłosiła referat na temat znaczenia II Kongresu Związków Zawodowych.

Następnie tow. Kaczanowska, członek Prezydium OKZZ zreferowała rolę i znaczenie kobiet w pracy związkowej.

W ożywionej dyskusji zabierały głos wszystkie delegatki, poruszając tak istotne zagadnienia, jak: właściwy rozdział funduszy socjalnych, udział

przewodniczących komisji kobiecych w pracach rad zakładowych, konieczność utworzenia sieci żłobków terenowych w ośrodkach przemysłowych, w majątkach państwowych i w gromadach wiejskich.

Poruszono również bardzo istotne zagadnienie tworzenia referatów kobiecych przy tych oddziałach związku, w których znajduje się ponad 1000 kobiet. Obecnie zdarza się często, że referentki kobiece wykorzystywane są do ogólnej pracy związkowej i zaniedbują zagadnienia kobiece. Ten stan rzeczy, musi ulec zmianie w najbliższym czasie.

ROBOTNICE WYBRZEŻA przed Kongresem Związków Zawodowych

Kobiety województwa gdańskiego doceniają ogromne znaczenie Kongresu Związków Zawodowych. W wielu zakładach pracy organi-

zacje kobiece powzięły uchwały o podjęciu czynu przedkongresowego i przystąpiły do jego realizacji.

Pracownice Państwowego Browaru we Wrzeszczu postanowiły własnymi siłami uporządkować lokal przeznaczony na świetlicę i zwerbować wszystkie koleżanki do Ligi Kobiet, oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Pracownice przemysłu chemicznego postanowiły między innymi założyć w zakładach pracy 7 nowych Kół Przyjaźni Polsko-Ra-

dzieckiej, rozszerzyć i pogłębić współzawodnictwo pracy, oraz zająć się tym, aby wszystkie dzieci skorzystały z kolonii letnich.

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych zorganizowano wspólnie ze Związkiem Metalowców wyjazd zespołów artystycznych (z bogatym programem) na wieś do powiatów: gdańskiego i elbląskiego. (I).

Nauczycielki pomagają w nauce dzieciom robotniczym

Koło Ligi Kobiet — nauczycielek, współdziałając z Referatem Kobiecym przy Oddziale Grodzkim ZNP w Gdańsku otworzyło w maju świetlicę dla nauczycielstwa związkowego. Świetlica zaopatrzona bogato w dzienniki i czasopisma jest codziennie otwarta. Każdej soboty odbywają się wieczory literackie, dyskusyjne i rozrywkowe. Wypowiadając walke drugoroczności, każda z członkin Referatu Kobiecego ZNP i Ligi Kobiet zobowiązała się do pomocy poza lekcjami szkolnymi jednemu dziecku robotniczemu, któremu grozi powtórzenie tej samej klasy. Inicjatywę tę podjęły szersze rzesze nauczycielstwa i tak kilkadziesiąt dzieci gdańskich uniknie w bieżącym roku szkolnym, pozostania na drugi rok.

se. Konstrukcja aparatu jest dosyć skomplikowana. Polega ona na tym, że zachowuje on temperaturę 38 stopni Celsjusza i wilgotność, która jest automatycznie regulowana. Automatycznie można również zmieniać pozycję jaj. W ciągu 18 dni jaja znajdują się w pozycji pionowej. Na ostatnie trzy dni układa się je w specjalnych szufladach w pozycji leżącej.

Ob. Dukłowska pokazuje nam z dumą piękne urządzenia, pielęgnowane i doglądane przez kobiety.

— Prąd elektryczny płata czasem figle, ciągnie dalej. — Ostatnio korki zepsuły się i gdyby nie czujność jednej z pracownic, ugotowałyby nam się 8 tysięcy jaj wskutek braku regulacji ciepłoty!

Sopocki Zakład Wylęgowy „produkuje” w ciągu sezonu około 100 tys. kurcząt i kaczek, które wysyłane są nawet w głąb kraju.

Odbiorcą Zakładu jest również Akademia Lekarska, która pobiera embriony dla doświadczeń biologicznych i Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej, który przygotowuje szczepionki. (Jasta)

Gdańsk zwyciężył Szczecin we współzawodnictwie

W drugim etapie współzawodnictwa pomiędzy Zarząd Wojewódzkim Ligi Kobiet w Gdańsku i Zarząd Ligi Kobiet w Szczecinie, zwyciężył Gdańsk, zdobywając 389 punktów, Szczecin zaś uzyskał 351 punktów. Gdańsk wykonał swój plan pracy w 118 proc.

W ramach współzawodnictwa powstało na terenie naszego województwa 89 nowych kół Ligi przy zakładach pracy, 25 kół terenowych, 18 w majątkach państwowych i 547 kół gospodyń ZSCH. Ilość członkin Ligi wzrosła o 7728 osób.

W ramach walki z analfabetyzmem powstało 14 nowych kursów, na których uczy się około 220 osób, oraz przeprowadzono akcję rejestracji analfabetów.

Wydział Kulturalno-Oświatowy zorganizował 2 kursy prelekcji dla aktyw. Na terenie województwa

gdańskiego powstało 17 nowych zespołów czytelnich i 20 dramatycznych. Zespoły Kulturalno-oświatowe zakupiły 22 komplety bibliotek Komitetu Upowszechnienia Książki.

579 kobiet wiejskich przystąpiło do produkcyjnych kół branżowych.

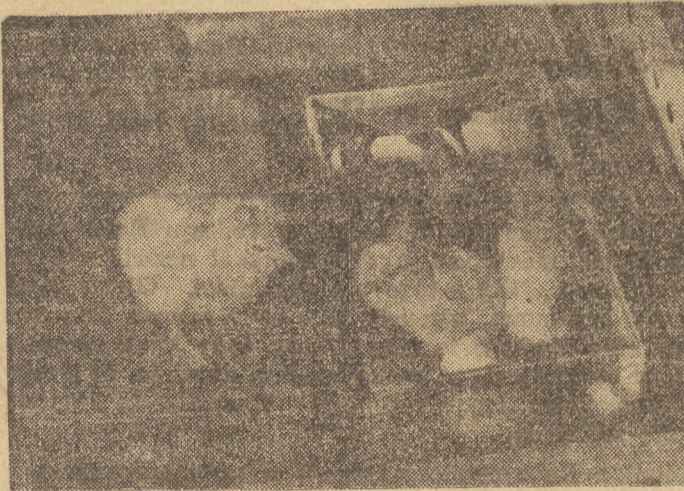
Liga Kobiet wzięła udział w organizowaniu 62 dziecińców wiejskich.

W okresie współzawodnictwa przeprowadzono 24 pokazy racjonalnego żywienia rodziny i pielęgnowania niemowląt.

Ogółem we współzawodnictwie wzięło udział 233 zespoły, liczące około 8500 kobiet.

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Gdańsku zwyciężył w drugim etapie współzawodnictwa, dzięki ścisłej współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej Powiatowe Zarządy i koła terenowe Ligi od-

bywają obecnie zebrania wspólne z instruktorami ZSCH i współpracują z nimi ściśle w terenie.



Kurczęta, które wylęły się w aparacie (do art. poniżej)

Cztery kobiety prowadzą największy w Polsce Zakład Wylęgowy

Na ulicy Junaków w Sopocie mieści się Szkoleniowy Zakład Wylęgowy. Nad okienkiem przy wejściu wiszą napisy: opłata za wylęg 15 zł. od jajka kurzego, 20 zł. — kaczego.

Oprócz nas po Zakładzie kierowniczką, ob. Dukłowska, która ma wieloletnią praktykę pracy w zakładach wylęgowych. Dziwi nas mała ilość pracowników.

W zakładzie pracują poza bucharami, tylko cztery kobiety — wyjaśnia ob. Dukłowska. — W ramach akcji oszczędnościowej zlikwidowałyśmy jeden etat. Mamy więc obecnie dużo pracy.

Wchodzimy do magazynu, w którym znajdują się dostarczane przez hodowców jajka. W ciemnym pomieszczeniu siedzi przy stoliku młoda pracownica zakładu i przewietrza jajka latarką elektryczną.

Pokazuje nam niebieską plamę wyraźnie widoczną pod światło na jasnej skorupce. Ta plama, to komora powietrzna, gdy jest duża, znaczy, że jajko jest nieważkie i nie nadaje się do wylęgu.

Młoda kobieta pracuje szybko i

zreźnie, sortowane jaja znikają w głębi skrzynki.

PIERWSZE CHWILE ŻYCIA.

Zakład sopocki jest największym ośrodkiem szkoleniowym w Polsce. Na trzytygodniowych kursach, które odbywają się w okresie zimowym, szkoli kierowników Zakładów wylęgowych dla całego kraju. W ostatnim roku przeszkolono około 70 osób, przeważnie kobiet. Kursiści otrzymują stypendia, mieszkanie i wyżywienie.

Wchodzimy na salę, gdzie odbywa się wylęg kaczek. Stoją tu aparaty, przypominające zewnętrznie piece elektryczne. Przepływający przez nie trójfazowy prąd wydaje charakterystyczne brzęczenie, przez które przebiega się inny odgłos — stukanie dziobków i cichutkie kwilemki pisklat.

Troskliwie pochylona nad aparatem, zastępczyni kierowniczkii ob. Kopczyńska, słucha tych pierw-



Słuchaczka kursu wkłada do aparatu nową porcję jaj, z których niedługo wylęgną się pisklatki

szych odgłosów życia. Po chwili wysuwa jedną z szuflad i pokazuje nam leżące rzędami jaja o popękanych skorupkach, nakłótych niedierpliwymi dziobkami pisklat.

W naszych oczach ze skorupek wydobywają się zabawne żółte kaczuszki. Ob. Kopczyńska wyjmując je z aparatu i wkłada do małych koszyków, w których oczekiwać będą nabywcy, lub swego hodowcy.

— Właściwie pokazałyśmy naszą produkcję od końca — śmieją się pracownice. Pierwsze stadia obierze trzeba w aparatach.

PRĄD ELEKTRYCZNY JEST GROZNYM POMOCNIKIEM.

Aparatownia przypomina fabrykę. Znajduje się tu 9 aparatów wylęgowych, z których jeden o pojemności 10 tys. jaj jest największym tego typu aparatem w Pol-

GŁOS SPORTOWY

POD HASŁEM „PODBOJU OSŁO”

Dzisiejsze imprezy sportowe

STADION MIEJSKI — WRZESZCZ: godzina 11 mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B. „Kaszubia” (Kościerzyna) — „Ogniwo” (Gdańsk). Godzina 13 — finały Biegu Narodowego na szczeblu wojewódzkim. Godzina 18 — zawody piłkarskie o mistrzostwo I ligi: „Wisła” (Kraków) — „Lechia” (Gdańsk).

GDAŃSK Biskupia Góra: godzina 13 — spotkanie piłkarskie juniorów „Wieżyca” — „Pocztowy”.

Gdynia — boisko „Gromu”: godzina 13 — mecz piłkarski juniorów „Kaszubia” — „Grom”.

Mecz Lechia-Wisła atrakcją sportowej niedzieli

Zwolennicy piłki nożnej będą dziś mieli okazję zobaczyć bardzo interesujące spotkanie.

Leader tabeli mistrzowskiej „Wisła” reprezentuje w chwili obecnej najwyższy poziom naszego piłkarstwa. Sam fakt, że na 8 rozegranych dotychczas spotkań mistrzowskich, aż siedem potrafiła rozstrzygnąć na swoją korzyść, najlepiej świadczy o wartości drużyny krakowskiej.

Sukcesy zawodzkiego „Wisła” przede wszystkim lotnemu i bramkostrzelnemu atakowi, w którym Gracz, Mamon i Król strzelców ligowych Kohut, grają pierwsze skrzypce. Silnym punktem drużyny jest również niezawodny bramkarz Jurowicz, który może

się pochwalić tym, że w dotychczasowych spotkaniach ligowych pozwolił sobie strzelić tylko 7 bramek.

W tych warunkach trudno jest dawać drużynie „Lechii” szansę na uratowanie chociażby jednego punktu. Tym bardziej, że, jak nas dochodzą słuchy, zarówno

Goździk jak i Rogocz ze względu na niewyleczone jeszcze kontuzje prawdopodobnie udziału w meczu nie wezmą.

Niemniej drużyna „Lechii” nie powinna poddawać się przedwczesnej depresji. Oczekujemy ładnej gry ze strony ulubieńca Wybrzeża.

Finały Biegów Narodowych

W niedzielę, dnia 29 maja o godz. 13 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu, odbędą się finały Biegów Narodowych na szczeblu wojewódzkim.

Startować w nich będą ci wszyscy zawodnicy i zawodniczki, którzy w odbytych ostatnio biegach powiatowych rozegranych na obszarze woj. gdańskiego uzyskali najlepsze wyniki w swojej grupie.

Wstęp na imprezę bezpłatny.

„Wiatr wesoło przechełił żagli biel”

»Dar Pomorza« szykuje się do dalekiego rejsu

Na redzie gdyńskiej na wysokości Alei Zjednoczenia, stoi zakotwiczony statek szkolny MH „Dar Pomorza”. Burtę, mosiężno okucia, takielunek,

dami, będzie płynął również z pomyślnym pasatem.

Te różnorodne warunki miedzy i pogody, stwarzają podsta- we przyszłej praktycznej wiedzy żeglarskiej uczestników rejsu. Prowadzone w czasie rejsu ćwiczenia nawigacyjne i obserwacje astronomiczne po- glebia wiedzę praktyczną młodych żeglarzy, bowiem dokładna i bezbłędna znajomość nawigacji i astronomii jest podsta- wą w dalekim pływaniu.

Na śródkreściu uczniowie ubrani w białe dreluchy stoją w szeregu, słuchając wskazówek oficera. Rozpoczynają się zajęcia praktyczne. Wachty rozbie- gają się do swych stanowisk.

— Dolne marsle do postawie- nia! — rozlega się z mostu komenda kpt. Jurkiewicza. Młode dłonie chwytają mocno szoty i faly. — Łopoczą już na wietrze luźne jeszcze płotna podnoszonych żagli.

Z amocować foka reje z lewej — wybrać na sztyft z prawej! Bezan przygo- tować do postawienia! — do- chodzą słowa komendy i mel- dunków, krzyżujących się w powietrzu. Tupot nóg, biegna- cych w/g rozkazu na stacje ma- newrowe, wybija się wyraźnie wśród ciszy, przerywanej dy- skretnym skrzypieniem blo- ków. Teraz kolej na bombam. Zawieszeni na rejach uczniowie krecą się odcenzzingowa- jąc żagle. Żagle postawiono już wszystkie, ale to nie zna- czy, że praca skończona.

Gwizdek oficera zwołuje wszystkich na zbiórke. Pada

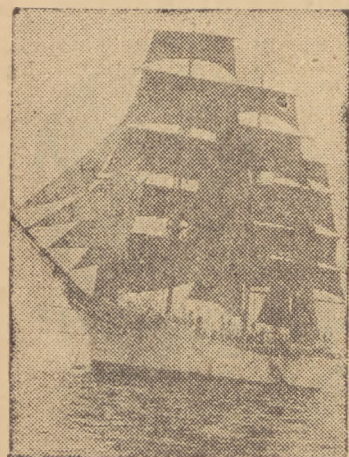
ja nowe rozkazy. Chłopcy sto- ją ponownie u lin. Zaczyna się tzw. brasowanie — tj. na- stawianie żagli do wiatru w płaszczyźnie poziomej. Wre- ga ręczkowa praca. Uczeń nawi- gacyjny, Józef Szczepański, notuje dokładnie czas stawia- nia żagli. „W ciągu jednej mi- nuty muszą przeprowadzić reje — objaśnia nas. Tempa bajde- wind prawego halsu postawio- no w ciągu 70 sekund. Czas niezły”. — dodaje z uśmiechem Z ust kpt. Jurkiewicza sypia się przycinki, skierowane pod adresem zbyt opieszalych: Ru- szać się, ruszać ofiermy. Stop- lały! a po chwili — wzięli fa-

rozkaz. — Na wanty i reje do zwijania żagli. Każda wachta biegnie do swego masztu, wspi- nając się na śliska drabinkę linową. Krecą się na rejach marynarze, zwijają żagle. Go- dzina 15.30, zajęcia skończone. Ale to jeszcze nie wszystko. Część załogi wykona ćwicze- nia na szalupach, pozostali zaś uczniowie pozostają na pokła- dzie, klarując liny, szyjąc ża- gle, myjąc pokład itd.

Korzystając z chwilowej przerwy rozmawiamy z ucz- niami. Jak nas informuje Krzysztof Lesniewski z ZMP, załoga statku przygotowuje się do dalekiego rejsu uchwa- liła rezolucję współzawodnictwa pracy. Oto jej treść: „My uc- niowie Państwowej Szkoły Morskiej ze Szczecina zaokre- szeni na szkolnym statku „Dar Pomorza” stajemy do wyzwanego wysiłku pracy. Przez wysiłek zadokumentu- jemy swoją solidarność z polską klasą robotniczą, budującą so- cjalizm. Rezultatem naszego współzawodnictwa będzie jak najlepsze przygotowanie sta- tku na rejs, abyśmy mogli go- łnie reprezentować banderę Polskiej Ludowej na szerokich- zlakach morskich”.

Zegnamy młodych maryna- rzów życząc im pomyślnych wia- rów i jak najlepszych wyni- ków w pracy. Odpływamy mo- torówką. Przez szum motoru łodzi słychać dźwięczną pio- senkę marynarzy: „Wiatr we- soło przechełił żagli biel”.

(zk)



„Dar Pomorza” pod żaglami

wszystko lśni w blaskach słoń- ca, które potokiem promieni- zalewa pokład. Statek tętni- życiem. To zaokrętowani uc- niowie I i II roku Państwowej Szkoły Morskiej, Wydz. Nawi- gacji w Szczecinie odbywają- ćwiczenia przed wyruszeniem w daleki rejs.

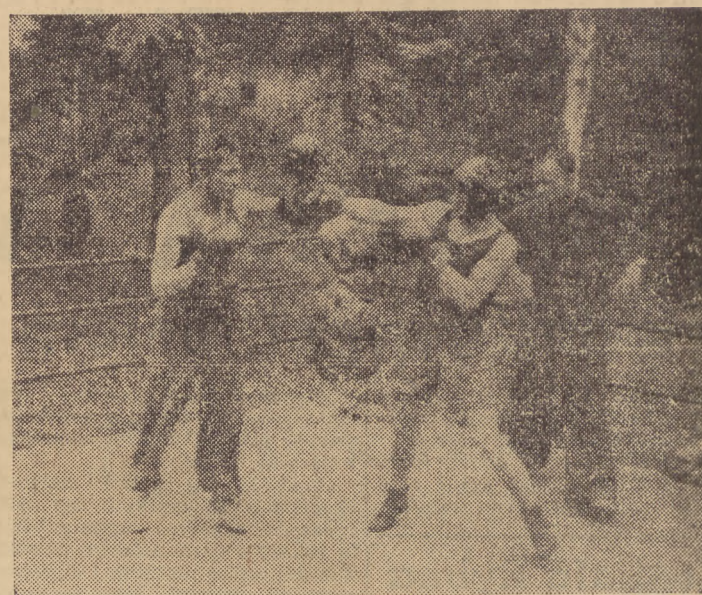
W krótkim czasie „Dar Po- morza” zgodnie z programem- wyszkolenia wyjdzie w podróż- ćwiczebną na okres 4 miesię- cy. Statek przebędzie Ocean i- kilka mórz, przejdzie przez cie- śniny i kanały, będzie walczył z przeciwnymi wiatrami i pa-



Praca na statku wymaga nieraz wielkiego wysiłku

ły! — co w mgnieniu oka wy- konują uczniowie

Zbiórka na pokładzie. Pada



Grzywoz i Nowara sparring pod okiem Szlama

Piątek przegrywa w 5 setach z Adamem Zacięte gry w pierwszym dniu meczu Polska-Węgry

WARSZAWA. Na korcie Central- nym WKS „Legia” w Warszawie roz- poczęło się pierwsze po wojnie ofic- jalne spotkanie międzypaństwowe Węgry — Polska.

W pierwszym spotkaniu Adam (We- gry) pokonał, po zaciętej i wyrówna- nej grze, Piątkę (Polska) w 5-ciu se- tach: 8:10, 6:3, 6:4, 4:6, 6:4. Polak miał

szanse zwycięstwa i jedynie brak ru- tyny i wykończenia nie pozwoliły mu odnieść sukcesu.

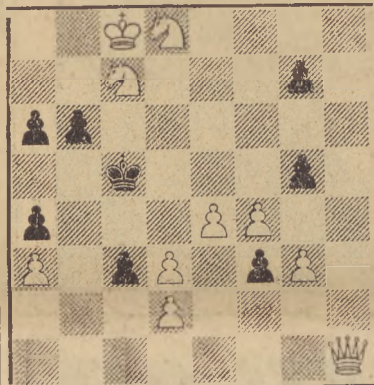
W następnym spotkaniu przeciwni- kiem Skoneckiego był Asboth.

Przy stanie 9:7, 5:4: dla Asbotha mecz został przerwany, z powodu za- padającego zmroku.



SZACHY

Zadanie Nr. 20.
Dr. A. Miskolczy
I. nagr. turn. węgierskiego 1913 roku.



3 pos. mat.
(Rozwiązania zadań należy przy- słać w terminie 10-dniowym).

OBRONA SYCYLIJSKA

Grane w turnieju o mistrzostwo Polski. Kraków 1948 r.

Białe: J. Grynfied.

Czarne: J. Piechota.

1. e4, c5. 2. Sf3, d6. 3. d4, c:d4. 4. S:d4, Sf6. 5. Sc3, g6. 6. Ge2, Gg7. 7. Ge3, a6. 8. Hd2, Sc6. 9. Sb3, Ge6. 10. Gh6, O — O. 11. H4, Se5. 12. h5, Hb6. 13. G:g7, K:g7. 14. h:g6, f:g6. 15. Sd4, Gg8. 16. O — O — O. Wa — c8.

17. f4, Se — g4. 18. G:g4, S:g4. 19. Sd5, G:d5. 20. e:d5, Wf7. 21. f5, Se5. 22. Hh6+, Kg8. 23. f:g6, S:g6. 24. Wh3, Ha5. 25. Hg5, Wc — f8. 26. Se6, Wf5. 27. W:h7 i czarne poddały się.

Jedną z najlepszych partii tur- nieju ostrą i efektowną zakończono przez białe.

KRONIKA.

W Elblągu odbył się turniej kva- lifikacyjny o mistrzostwo Z. K. M. S. „Turmas”.

I. i II. miejsce zdobyli Ziemec- ki i Huczyński po 15½ pkt. na- dalszych miejscach Mastaliński, Wołyński i Kucharski.

19 bm. odbyło się spotkanie to- warzyskie pomiędzy nowopowsta- łą sekcją przy Z. U. S. a Pocztow- ym-Gdańsk. Mecz zakończył się- wygrana Pocztowców w stosunku 6:0.

W reprezentacji Pocztowców wy- stąpiła po raz pierwszy obywatel- ka Górska, która wykazała się- oprócz ambicji dużą umiejętnością w grze.

W dniu 26 bm. odbyło się w- Gdańsku spotkanie towarzyskie po- między drużynami TPRP Gdańsk, a SKS „Wisła”, Tczew. Mecz za- kończył się wysokim zwycięstwem- drużyny gdańskiej 10½ — 1½. U gości dobrze prezentował się- Tomaszewski, który nie rozstrzyg- nął partii z Baumem.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (200)

W Paryżu teraz noc; deszcz. Może w tej chwili Mado idzie wąską uliczką jak lasem. A za nią skrada się Niemiec... Jednakże — dlaczego się wówczas rozstaliśmy? Istniało niepojęte przyciąganie wzajemne i równie niepojęte odpychanie. Major Szylejko mawiał: przeznaczenie nie chciało... Ale przecież los zależy od człowieka... To fatalizm. A może i nie?

Samochód zatrzymał się.

— Oliwa wyciekła — melancholijnie oświadczył sa- fer. — A że pierścienie trzeba zmienić, o tym wiem sam...

Sergiusz zaniepokoił się: późno. Na szczęście wkrótce ukazała się ciężarówka, zatrzymał ją. W kilka minut póź- niej z ożywieniem gwarzył z żołnierzami: byli to arty- lerzyści. opowiadali, że walki toczą się już na przedmie- ściach Orła.

Wkrótce niebo zaróżowiło się łuną. Wszyscy krzyczeli — taki panował łoskot. Sergiusz przypomniał sobie o spot- kaniu z Ludwikiem i wydało mu się, że to nie przed czte- rema godzinami ale nieskończenie dawno temu. Tylko galeje z kropkami deszczu od czasu do czasu błyszczały w smugach reflektorów, przypominały o Mado.

A więc naprawdę zdobędziemy Orzeł... Sergiusz myślał już nie o Mado, ale o tych szerokich rzekach, które są przed nim. Dzisiaj, Dniepr, Wisła...

4.

Po wyjeździe Sergiusza Ludwik pomyślał — dlaczego mu powiedziałem, że Mado i Berti są w ruchu oporu. Przecież to przyszło mi do głowy, kiedy przeczytałem o ślubie, była to niemądra próba usprawiedliwienia Mado; nie poza

tym... Rene opowiadał, że ludzie w rodzaju Berti przy- stosowali się, mówili, że jakoby napotkał nazwisko Berti w dziennikach... Nic z tego nie rozumiał. Ojciec mógł uwierzyć Petainowi, wywody jego były zawsze dziecięco naiwne. Ale nigdy w to nie wierzył, żeby Mado złączyła swe losy ze zdrajcą... A może oni tam uważają, że trzeba jakoś żyć, jeden kryje drugiego. Wszystko to stanowi okropną zagadkę...

Ludwik i Rene często poruszali w swoich rozmowach przeszłość, to z umiłowaniem, to z niechęcią. Ale cokol- wiek sobie mówili — o szkolnych figlach, o „drole de guerre”, to jednak zawsze powracali do pytania: co się stało z Francją. Chcieli to zrozumieć, ale nie mogli. Kie- dyś Ludwik rzekł: „A nuż powrócimy — i także nic nie zrozumiemy, będziemy jak cudzoziemcy...”

Czy Ludwik mógł powiedzieć Sergiuszowi o tych swo- ich wątpliwościach? Naturalnie, Włachow jest przyjacie- lem, czuje się, że Francja pokochała, ale mimo wszystko to jak ktoś obcy... Możliwe, że mówiąc o Stalingradzie jednocześnie myślał: „a wyście się poddali od razu...”

Niech wie, że istnieje prawdziwi Francuzi i tutaj i we Francji! A zdrajcy (czyżby i Berti należeli do nich? nie wierzę, Rene coś napłatał!) — to nasz własny ból, obcemu się o tym nie mówi...

Ludwik uśmiechnął się: oto jakie zaszły w nas zmiany. Nigdy przedtem takie myśli nie przychodziły mi do głó- wy... Kiedy Rosjanie mówią o swoim kraju, to wyczuwa się dumę. Włachow od razu ocenił właściwie Nivelle’a... Z pewnością Rosjanie również pomiędzy sobą nie żartują na te tematy... A czy my bylibyśmy dumni z tego, że jeste- my Francuzami? Nikt o tym nie myślał. Wymiewano Francję w kupiecikach, bałaganiono się. Gdy mama zapy- tała mnie, czy na serio chcę wyjechać na Tahiti, to od- rzekłem, że wszędzie jest ciekawiej, niż we Francji. Do- piero w Londynie zrozumiałem, co utraciłem...

Rosjanie odnoszą się do nas lepiej, niż Anglicy. Rosja- nie sami mają dużo cierpień, łatwiej im nas zrozumieć...

W Anglii byli ludzie, którzy patrzyli na nas jak na na- jemników. A tu wszyscy podkreślają, że „Normandie” — to osobna jednostka armii sprzymierzonej. Może to jest po- lityka, nie wiem, ale ja osobiście odczuwam przyjaźń. Nie jesteśmy im potrzebni, to rozumie każdy. Jakże ma zna- czenie dwudziestu lotników, choćby nawet asów, w takich- walkach. Ale Rosjanie przyjęli nas — jak kolegów, dali- nam „Jaki”, powiedzieli: mczecie walczyć na naszym nie- bie o nasz Paryż.

Kiedy za czasów „drole de guerre” oczekiwaliśmy, czy- nas skierują do walki, czy nie skierują, to nikt nie rozu- miał, o co mamy walczyć. A przecież byliśmy wtedy we Francji... Teraz Francja jest tak daleka, że trudno ją so- bie wyobrazić, ale każdy wie, że bijemy się właśnie o Pa- ryż. Kiedyś lotnictwo wydawało mi się pociągającym- sportem — zdobyć rekord, a jeśli będzie wojna — wsła- wić się. A teraz nawet sława nie kusi, biję się o rzecz- najbardziej prostą — dom, obok domu drzewo — wia- z albo olcha, na oknach zielone żaluzje, malutkie pasowe- róże, brzozy trzmiel... Tu wszystko jest inne — i drzewa i domy, nawet niebo tu jest inne — blade. Ileż czasu nie- widziałem domu krytego dachówką, szarej murowanej- oplecionej glicynią ścianą, tarasu małej kawiarenki, błę- kitnych syfonów, uczniów w fartuszkach, kobiet w czar- nych czepkach...

Dawniej Ludwik bał się wydać sentymentalnym; wojna- zmieniła go, nie wstydził się pokazania przyjacielowi tej- garści ziemi, którą zabrał z mogiły matki i przewiozł- przez Londyn, Syrię, Iwanowo — tu pod Orzeł. Garstecz- ka zwykłej ziemi, ale patrząc na nią Ludwik przypominał- sobie pagórki, pachnący śmiercią mirt, szafirowe niebo- południa.

Tak, tutaj bijemy się o Paryż. Czy sprzymierzeni na- wet i obecnie nie wylądają... Znow minął rok, boszów- rozbito pod Stalingradem, trzeci już tydzień, jak toczy- się tutaj wielka bitwa. Po co to dreptanie na Sycylii...

(C. d. n.)